

# *Informator*

## PIELGRZYMA

www.pielgrzym.com.pl  
ukazuje się od 1997 r.

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 4 (241) 2017 r. // ISSN 1429-9437

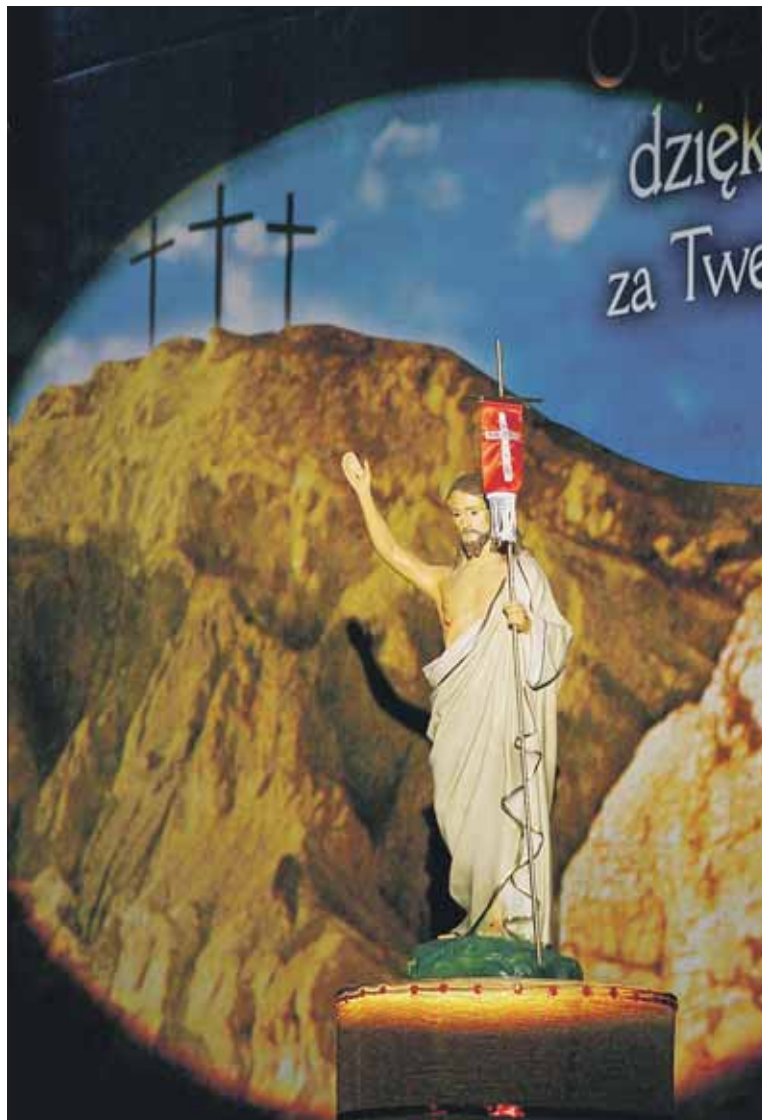
## ZMARTWYCHWSTAŁ PAN PRAWDZIWIE



# „Zmartwychwstały Jezu naucz mnie

## Wielkanocna refleksja

„Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypadła”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przyszedł do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścienie na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy



FOT. Z KRESZTURĄ

ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie

należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”.

Moi drodzy czytelnicy „Informatora Pielgrzymia”. Tegoroczne zamyslenie wielkanocne postanowiłem zacząć dość nietypowo, bo od przypomnienia pięknej przypowieści o synu marnotrawnym. I bynajmniej nie chodziło mi, aby tę przypowieść omawiać, ale zwrócić uwagę na zagadnienie miłości,

która w tej przypowieści odsłania przed nami całą swą głębię i piękno; na miłość, która wyprzedza nawet sprawiedliwość.

Spróbuj zatem przeczytać raz jeszcze tę przypowieść, a następnie przemyśl jej treść, a odkryjesz siłę Bożej miłości. Bo tu nie chodzi tylko o tego ewangelicznego młodzieńca, który gdzieś się pogubił, ale chodzi i o ciebie i o mnie, ale o wszystkich ludzi, bo każdy z nas jest takim synem marnotrawnym.

Siłą takiej miłości bez granic – jaką odkrywamy w tej przypowieści ze strony starego ojca w stosunku do powracającego syna – zbawił nas Jezus Chrystus, który przez mękę i krzyż i śmierć tego dokonał. Dzięki Ci Jezu.

Dlatego dziś trzeba nam prosić; Zmartwychwstały Panie obdarz nas prawdziwą miłością, abyśmy prawdziwie kochali innych, kochali świat.

Kiedy dzisiaj zadaje się pytanie czym jest miłość, to w 90 procentach odpowiedź brzmi – miłość jest uczuciem. I to jest zła odpowiedź. Owszem w miłości mieści się cząstka uczucia, ale tylko cząstka. Ale pragnę dodać w tym miejscu, że na takiej miłości współczesny człowiek buduje swoje życie, życie puste, pełne pretensji i frustracji.

Wiele jest różnych definicji miłości, ale warto sobie uświadomić, że najlepsze określenie miłości podał św. Paweł Apostoł w 1 Liście do Koryntian w 13 rozdziale:

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący.

Gdybym też miał dar prorokowania

i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił. a miłości bym nie miał, byłbym niczym.

# „kochać Ciebie, ludzi, świat”

I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,  
a ciało wystawił na spalenie,  
lecz miłości bym nie miał,  
nic bym nie zyskał.

Miłość cierpliwa jest,  
łaskawa jest.  
Miłość nie zazdrości,  
nie szuka poklasku,  
nie unosi się pychą;  
nie dopuszcza się bezwstydu,  
nie szuka swego,  
nie unosi się gniewem,  
nie pamięta złego;  
nie cieszy się z niesprawiedliwości,  
lecz współweseli się z prawdą.

Wszystko znosi,  
wszystkiemu wierzy,  
we wszystkim pokłada nadzieję,  
wszystko przetrzyma.

Miłość nigdy nie ustaje,  
[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,

albo jak dar języków, który zniknie,  
lub jak wiedza, której zabraknie.

Po części bowiem tylko poznajemy,  
po części prorokujemy.

Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonale,

zniknie to, co jest tylko częściowe.

Gdy byłem dzieckiem,  
mówiłem jak dziecko,  
czułem jak dziecko,  
myślałem jak dziecko.

Kiedy zaś stałem się mężem,  
wyzbyłem się tego, co dziecięce.

Teraz widzimy jakby w zwierciadle,  
niejasno;

wtedy zaś [zobaczymy] twarzą  
w twarz:

Teraz poznaję po części,  
wtedy zaś poznam tak, jak i zosta-  
łem poznany.

Tak więc trwają wiara, nadzieja,  
miłość – te trzy:

z nich zaś największa jest miłość”.

Takiej miłości uczy nas Jezus Chrystus. Do takiej miłości trzeba dążyć, aby nią żyć i taką miłością darzyć bliźnich. Nie jest to łatwe zadanie, ale możliwe do osiągnięcia. Trzeba tylko być konsekwentnym w swoich działaniach i umieć oprzeć się licznym pokusom.

Św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* napisał m.in.: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni



*Niech Zmartwychwstały Chrystus oświeca drogi  
codziennego życia, obdarza błogosławieństwem  
i pomaga czynić życie szczęśliwym.*

*Obfitych Łask i Błogosławieństw  
od Chrystusa Zmartwychwstałego oraz  
pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych*

*z radosnym „Alleluja”  
wszystkim Czytelnikom,  
Firmom współpracującym  
z naszym wydawnictwem*

*życzy redakcja*

*Informatora Pielgrzyma  
Kraków,  
Wielkanoc 2017 r.*

w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus–Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów — jeśli tak wolno się wyrazić — ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca — nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy

człowiek, skoro zasłużył na takie-  
go i tak potężnego Odkupiciela (por.  
hymn *Exsultet* z Wigilii Wielkanoc-  
nej), skoro Bóg „Syna swego Jedno-  
rodzonego dał”, ażeby on, człowiek  
„nie zginął, ale miał życie wieczne”  
(por. J 3, 16).

Biskup A. F. Dziuba podejmując temat miłości w kontekście nauczania św. Jana Pawła II napisał m.in.: „Z antropologicznego punktu widzenia człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus–Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi” (RH 10). Bo owocami miłości są radość, pokój i miłosierdzie. Miłość wymaga dobroci i upomnienia braterskiego; jest życzliwością; rodzi wzajemność; trwa bezinteresownie i hojna. Miłość jest przyjaźnią i komunią (KKK 1829).

Na drodze uczenia się miłości z pomocą przychodzi nam Jezus, który nie zostawia nas samych sobie, ale nas wspomaga. Mówi bowiem: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6, 51)

K. Jeżyna na temat eucharystii w kontekście nauczania św. Jana Pawła II napisał m.in.: „Eucharystia jest szkołą miłości, albowiem otwiera na przyjęcie miłości Boga i wzywa do wyrażenia jej Bogu i braciom: prawdziwa cześć dla Eucharystii staje się z kolei szkołą czynnej miłości bliźniego. Dla człowieka dwojaka miłość Boga i bliźniego jest jednocześnie darem, wezwaniem i nakazem; jest zobowiązaniem do czynu i aktywności poprzez modlitwę, ewangelizację i bezinteresowną służbę. Eucharystia jako sakrament miłości Boga do człowieka wyzwala także miłość między ludźmi. Wyraża się ona poprzez afirmację drugiego człowieka i gotowość czynienia dobra, angażowania się w sprawy innych, poświęcenia się bliźnim, ponoszenia dla nich wyrzeczeń i ofiar. Stąd jednym z ważniejszych kryteriów dobrego uczestnictwa jest upodobnienie się do Chrystusa miłującego wszystkich ludzi i wrażliwego na potrzeby chorych, ubogich i opuszczonych.

Eucharystia wychowuje do miłości bliźniego w sposób najgłębszy, ukazuje bowiem personalny charakter miłości. Chrystus w Eucharystii uczy pierwotnej tożsamości z drugim człowiekiem, ponieważ nie tylko za każdego umarł, ale także dla każdego staje się pokarmem (...). Pełny udział w Eucharystii pozwala odkryć najgłębszy motyw odniesienia do bliźniego, jego godność, którą Chrystus potwierdził swoją ofiarą, oddając życie za wszystkich. Jeśli więc Eucharystia jest nie tylko pamiątką uniwersalnej ofiary miłości, ale jej uobecnieniem, to staje się dla uczestników szkołą uniwersalnej miłości. Dlatego udział w kulcie eucharystycznym powinien pogłębiać uznanie godności każdego człowieka. (...) W ten sposób Eucharystia włącza się w nurt cywilizacji miłości – poprzez pogłębiony szacunek dla godności człowieka i gotowość służby”.

Prośmy zatem Zmartwychwstałego Pana o potrzebne dary i łaski, abyśmy byli ludźmi wiary, a tym samym ludźmi budującymi swoje życie osobiste, małżeńskie, rodzinne i społeczne na prawdziwej miłości, której tak bardzo brakuje we współczesnym świecie.

Zebrał i opracował  
O. INNOCENTY MAREK RUSECKI

# Aby mocy starczyło na długo...

**Z**martwychwstanie... Nie wolno nam zagubić tego, co najważniejsze, a dokładniej, Tego, Który Jest Najważniejszy. Bo – niestety – można skupiając się na tym, co ulotne, zagubić Treść. W Dniu Zmartwychwstania przyglądamy się zwycięstwu Chrystusa, Syna Bożego, który przyjął ludzkie ciało, aby Ojciec z Nieba mógł do każdego człowieka powiedzieć „moje dziecko, mój synu, moja córko”. Tak chce do nas mówić Pan Bóg!

Każda niedziela przypomina Zmartwychwstanie, ale w Uroczystość Wielkanocną mamy coroczną okazję, by najgłębiej przemyśleć fakty będące fundamentami naszej wiary.

## Prowadzeni przez Słowo

Na pulpicie przy ołtarzu leży podczas Mszy świętej lekcjonarz, w którym zawarto przeznaczone na każdy z okresów liturgicznych fragmenty Pisma Świętego przeznaczone na poszczególne okresy. Również, a może wręcz szczególnie, w okresie wielkanocnym otrzymujemy dar Słowa, które nam przypominają to, co najważniejsze i które nas prowadzi.

Popatrzmy na niektóre z cytowanych fragmentów.

## Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Święty Piotr przemawia: *Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto wierzy w Jezusa, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów* (por. Dz 10,43).

A święty Paweł zachęca: *Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga* (Kol 3,1).

## Poniedziałek w oktawie Zmartwychwstania:

Psalmista podsuwa nam modlitwę: *Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnią radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy* (z Ps 16).

Liturgiści do tego Psalmu dodali refren: *Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem*.

## Wtorek w oktawie Zmartwychwstania:

Święty Piotr dzisiaj ostrzega i prosi: *Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!* (Dz 2,40).

## Środa w oktawie Zmartwychwstania:

Widzimy dzisiaj radość uzdrowionego, który: *Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga* (Dz 3,8), a potem jesteśmy świadkami nieoczekiwanego zadziwienia, gdy uczniowie z Emaus: *poznali Go przy łamaniu chleba* (Łk 24,35).

## Czwartek w oktawie Zmartwychwstania:

Psalmista pomaga nam modlić się wołając: *O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Tve imię po wszystkiej ziemi!* (z Ps 8), a Ewangelista przypomina, że do przyjęcia sercem faktu

zmartwychwstania potrzebna jest łaska (którą Pan Bóg przygotował dla każdego):

*Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma* (Łk 24,45) i dodał po kilku słowach obietnicę Pana Jezusa:

*Oto Ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka* (z Łk 24,49).

## Piątek w oktawie Zmartwychwstania:

Liturgia Słowa przynosi dzisiaj przypomnienie prawdy wiary, gdy święty Piotr mówi o Jezusie Chrystusie: *nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4,12).

## Sobota w oktawie Zmartwychwstania:

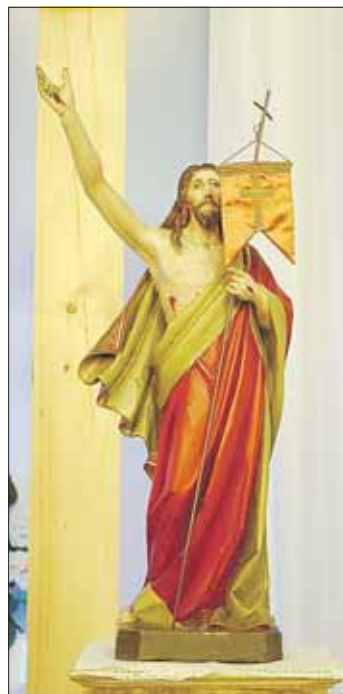
W dalszym ciągu wypowiedzi świętego Piotra słyszymy retoryczne pytanie: *czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga?* (Dz 4,19), a chwilę potem pierwszy papież przypomina nakaz skierowany do każdego chrześcijanina wszech czasów: *my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli* (Dz 4,20).

Ten sam nakaz przypomina Ewangelista opisując scenę wniebowstąpienia: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,15).

## Zmartwychwstanie w zwyczajach

Wielkanoc to najstarsza i najważniejsza uroczystość w religii chrześcijańskiej. Liturgia tego okresu jest bogata w znaki – od procesji w Niedzielę Palmową, poprzez mandatum, czyli obmycie stóp, którego dokonuje celebrans podczas Mszy św. Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, poprzez procesję ze światłem symbolizującym Chrystusa, aż do obrzędów sprawowanych podczas Rezurekcji.

Poza liturgią jest wiele obrzędów i zwyczajów, o których pamiętamy w tym okresie i kultuwujemy je od lat, często nie wiedząc, że większość z nich ma swoje pochodzenie w obrzędach pogańskich. Zgodnie z najlepszą zasadą misyjną, ci, którzy niosą Ewangelię, starają się „ochrzcić” zastane zwyczaje, ukazać w nich intuicję jeszcze nie poznanej religii, zawartą w gestach i znakach. Oczywiście nie chodzi o „naciąganie na siłę”, oświetlenie ludowych tradycji światłem płynącym z pustego grobu Pana Jezusa dając zadziwiający efekt – widzimy, że nawet nie znając Ewangelii ludzie za nią tęsknili, a tę tęsknotę wyrażali w tym, czego precyzyjnie przestrzegali.



FOT. Z KRESZTURA

Zauważmy choć niektóre: Święconka – zawartość koszyczka różni się w zależności od regionu, jednak nigdy nie zabraknie w nim: jajek, które są symbolem nowego życia, baranka przypominającego Chrystusa, który jak baranek składany przez wyznawców religii mojżeszowej złożył samego Siebie w ofierze przebłagalnej, nie zabraknie soli i chrzanu – są one znakiem tego, co konserwuje, czyli zachowuje od zepsucia, nie zabraknie też chleba, który jest oczywistym nawiązaniem do Eucharystii;

Różnobarwne pisanki, często ozdabiane malowaniem lub wydrapywaniem na kolorowej skorupce wielu scen i wzorów; niewiele już pamięta, że każdy kolor ma swoje własne znaczenie: fioletowy, niebieski i różowy

oznaczają Wielki Post, czerwony przypomina krew Chrystusa przelaną na krzyżu, zielony – budzące się wiosną życie, brązowy i żółty wyrażają radość. Tradycja podpowiadała naturalny sposób malowania jajek: gotowano je w lupinach cebuli, kwiatkach malwy czy w korze dębu. Obecnie najczęściej korzysta się z barwników chemicznych. Na początku śniadania wielkanocnego, dzielimy się poświęconym jajkiem, składając sobie życzenia. Gdzieniedzie jest też zabawny zwyczaj „walk” na rozbijanie skorupki gotowanych jajek, niektórzy etnografowie widzą w tym ujawnianie, kto lepiej umie wykorzystać moc płynącą ze zmartwychwstania;

„Śmigus Dyngus”, czyli lany poniedziałek, to pogańskie święto – przejrzysty symbol budzenia się przyrody do życia oraz oczyszczenia z zimowego brudu. Prawie nikt już nie pamięta, że związana była z tym przepowiednia, która mówi, że im mocniej obłana panna, tym większe szanse na szybkie zamążpójście. Przepowiednie nie mają nic wspólnego z chrześcijaństwem.

Z tego świątecznego czasu można wspomnieć zwyczaje z Wielkiego Tygodnia: topienie Judasza – w Wielką Środę topiono słomianą kukłę, przygniatając ją wrzucanymi do wody kamieniami, oraz pogrzeb żuru i śledzia – to pożegnanie z postnymi potrawami miało miejsce w Wielki Piątek.

Gdzieniedzie podtrzymuje się obdarowywanie wielkanocnymi prezentami – to zabawa podejmowana po świątecznym śniadaniu – zebrani chodzą po domu i szukają ukrytych upominków. Zwyczaj ten nazywany jest „szukaniem zajaczka”.

# Afrykańska Wielkanoc



ZDJĘCIA: ARCHIWUM SWM

**Ś**więta są zawsze czasem rodzinnym, który spędzamy z najbliższymi. W Polsce przywiązujemy dużą wagę do tradycji i staramy się, aby choć część z nich kontynuować i przekazywać następnym pokoleniom. Dla wolontariuszy wyjeżdżających na roczne misje ten szczególnie jest zawsze pełen niezwykłych doświadczeń. Agnieszka Mazur przez rok pracowała jako wolontariuszka Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego – Młodzi Światu w domu dla chłopców ulicy w Sunyani, w centralnej części Ghany. Oto jak wspomina swoją afrykańską Wielkanoc.

„Niedziela Palmowa to tradycyjna procesja z palmami. Jednak o ile w Polsce rozpropagowana jest tradycja kolorowo ubranych gałązek, tutaj wszystko się zieleni. Ale zieleni się prawdziwą palmą, gdyż tej mamy tu pod dostatkiem. Jednak, kiedy obróciłam się wokół własnej osi, ujrzałam piękne kompozycje, splecione warkocze, układane w różnym kształcie zielone supły. A te arcydzieła wykonane tylko na jednej gałązce, dasz wiarę? Pamiętaj, że błogosławieni, którzy nie widzieli.

Kolejne dni podarowały nam możliwość uczestnictwa w Mszy Krzyżma, która w Polsce celebrowana jest w Wielki Czwartek. Tutaj zapraszani są na ten wyjątkowy wieczór wszyscy księża, bracia, siostry zakonne, a także wierni świeccy. Wszystko po to, by w czasie homilii usłyszeć z ust biskupa słowa, iż każdy z nas jest kapłanem dzieła misyjnego, do jakiego zostaliśmy

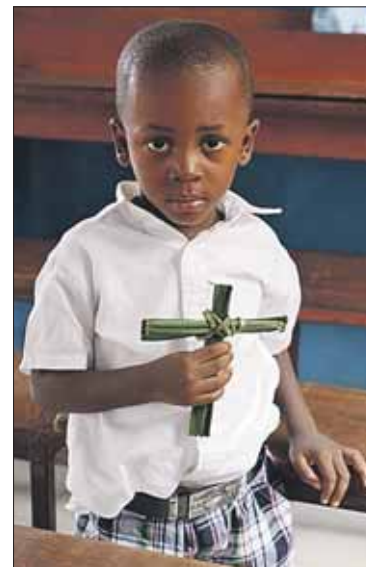


powołani. Już dwa dni później nastąpił Wielki Czwartek. Niczym Sherlock Holmes poszukiwaliśmy Mszy, która zostanie odprawiona w języku angielskim. Po wykonaniu kilku telefonów i upewnieniu się co do lokalizacji kościoła, wyruszyliśmy wieczorem na Eucharystię. Na próżno nasza radość – pierwsze słowa księdza rozwały nasze nadzieje, gdyż w głośnikach zabrzmiał dumny język TWI. Choć język był dla nas niezrozumiały, dzięki obrządkom wspólnym dla całego Kościoła Powszechnego, byliśmy w stanie odczytać, jak powinniśmy się zachować w danym momencie. Wielki Piątek nie zwiastował nam lingwistycznej zmiany, jednak nie to było teraz ważne. Całe Sunyani pogrzyżyło się w żałobie, podążając Drogą Krzyżową ulicami miasta. Tłumy (setki ludzi, jeżeli nie tysiące) wędrowały ubrane na czarno za

krzyżem, obok którego siedł biskup i służba liturgiczna odpowiedzialna za prowadzenie rozważań. O godzinie 15.00 wszyscy ponownie zebrałiśmy się w ławkach katedry, by rozpocząć adorację. Tym razem jednak z Lectio Divina wyrwał nas głos biskupa. Kazanie było również w języku angielskim, w co nie potrafiłam uwierzyć przez jakieś dwa zdania Jego wypowiedzi. To chyba wystarczyło na cały dzień, gdyż do dziś w uszach odbija mi się pytanie, które nam postawił. „Czy Ty znasz Jezusa, który umarł na krzyżu?”

Ghańcy przywiązują wielką wagę do celebrowania pogrzebu, co widać było przez cały dzień, kiedy wielu mieszkańców Sunyani, ubierając się w czarne szaty, a także uczestnicząc w nabożeństwach, oddając hołd Jezusowi z Nazaretu. Czy nie uważasz, że Polacy powinni się tego nauczyć? Przecież chodziłoby tylko o znalezienie czasu na refleksję i odszukanie odpowiedzi, z jakiego właściwie powodu piekę baby, kroją sałatki i biegną do kościoła z wymalowanymi pisankami. Ale co do pisaneł! Choć w Ghanie brakuje pięknej polskiej tradycji święcenia pokarmów, to przynajmniej pomalowane pisanki, śpiące na rzeżusze udekorowały nasz świąteczny stół.

Wielka Sobota to Wigilia Paschalna, podczas której radość wręcz wybuchła z chóru salezjańskiej parafii. Choć nie potrafiłyśmy wyśpiewać słów o zmartwychwstaniu, gdyż były w języku TWI, to jednak każdy język może wyśpiewać słowa Alleluja! Jezus pokonał śmierć i strach! Następnego dnia, o poranku nadszedł



czas na podbój wioski Adoe. Wraz z całym oddziałem wolontariuszy oraz bratem Paolo jako kierownicą ruszyliśmy w drogę. Na miejscu przywitała nas pani odpowiedzialna za prowadzenie kościoła i wspólnoty, po czym zaczęła się schodzić katolicka część osady. Nabożeństwo skromne, ale radość? Bogatsza niż w niejednej polskiej parafii. Od małego do najstarszego, wszyscy oddawali się śpiewom, tańcom i krzykom. Ile gardło mogło wyprodukować nowych tonacji. Co do tańca? Nigdy nie będę w stanie powtórzyć tego ghańskiego arcydzieła, tworzącego się przy dźwiękach cymbałów i bębnow. Po uczcie dla ducha przyszła część dla ciała. Na naszym stole zapachniał przecież już żurek z jajkiem, sałatki, sery, szynka i babka wielkanocna, choć nie pieczona w piekarniku, gdyż takiego w naszym misyjnym domu nie posiadaliśmy”.

AGNIESZKA MAZUR,  
DOMINIKA OLIWA-ŻUK



# Chwalebne Misterium Męki Pańskiej – Śląska Jerozolima

**K**iedy w 2014 roku pojawiła się myśl o powrocie do tradycji odgrywania na piekarskiej kalwarii ostatnich godzin z życia Jezusa Chrystusa, nikt nie przypuszczał, że tak szybko to wydarzenie powróci na stałe do sanktuarijnego kalendarza i przyciągnie rzesze wiernych. Począwszy od Niedzieli Palmowej, poprzez Wielki Czwartek i Wielki Piątek kalwaria stała się niczym „Śląska Jerozolima”. „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej” nie tylko zachwyca, ale nade wszystko zmusza do refleksji nad tajemnicą męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana.

Pierwsze Misterium po wielu latach przerwy było nie lada wyzwaniem organizacyjnym. Dysponując jedynie skąpyimi wiadomościami na temat tego co odbywało się przed blisko 100 laty w Piekarach, rozpoczęto od poszukiwań w sanktuarijnym archiwum. To tam znaleziono informację oraz niezwykle cenne archiwalne zdjęcia. Pierwsze Misterium odbyło się w 1900 roku i wzięło w nim udział ok. 40 piekarzan. Inicjatorem, reżyserem, a jednocześnie kostiumologiem został Emil Wartini, który z dużą dbałością o szczegóły wykorzystał dopiero co poświęcone kalwaryjskie wzgórze. Już wtedy piekarskie Misterium przyciągnęło tłumy. Jak podają źródła, w kolejnych latach w Wielkim Tygodniu do Piekar pielgrzymowały tysiące wiernych z całego śląska. Przybywali już w czwartkowy wieczór, gdzie po adoracji w ciemnicy, ok. godz. 23.00 w procesji kierowali się do Wieczernika. W Ogrodzie Oliwnym odprawiano stację „Zdrada Judasza” i kolejno przechodzono na kolanach przez most na Cedronie. Wierni nieśli kamienie na głowie, co symbolizowało strącenie Jezusa do Cedronu i upadek na kamień. Przy wylocie mostu uderzano się gałązkami drzew na znak biczowania Jezusa. Dalej kierowano się w stronę Dworu Annasza i Pałacu Kajfasza – symbolicznego więzienia. Wielu pielgrzymów tam właśnie spędzało noc, by następnego ranka wyruszyć na kalwaryjskie ścieżki i uczestniczyć w inscenizowanej Drodze Krzyżowej, którą wtedy nosiła nazwę „Żywo Męka”. Czasy wojny i komunistycznej zawieruchy wyparły z Piekar tradycję Misterium, która przetrwała jednak w formie tzw. „Obchodów kalwaryjskich”, odprawianych przez lata m.in. z okazji sanktuarijnych odpustów.

W 2014 roku, właściwie w jednym czasie pomysł powrotu do zapomnianej tradycji pojawił się wśród wiernych oraz duszpasterzy piekarskich parafii. Wielogodzinne rozmowy i zapal z jakim postanowiono podejść do tematu powrotu Misterium na piekarskie wzgórze, spowodował, iż już w listopadzie 2014 roku podjęto odważną decyzję o rozpoczęciu przygotowań do tego artystycznego, ale nade wszystko duchowego wydarzenia. Reżyserem całego przedsięwzięcia został Dominik Piórkowski pochodzący z Brzozowic-Kamienia. W organizację włączyło się ok 70 aktorów – amatorów, głównie z trzech piekarskich parafii: NMP i św. Bartłomieja, św. Apostołów Piotra i Pawła i św. Rodziny. Jednym z głównych zamierzeń przy planowaniu pierwszego po 100 latach Misterium była chęć jak



ZDJEŃCIA: ARCHIWUM SANKTUARIUM

najwierniejszego przedstawienia ewangelicznego opisu Męki Pańskiej. Dlatego też scenariusz w swojej treści jest fabularyzacją czterech Ewangelii.

Począwszy od pierwszego Misterium w 2015 roku ważną częścią corocznych przygotowań jest dbałość o stroje, a także scenografię. Dla organizatorów w przygotowaniu tych elementów punktem odniesienia stały się zapisy historyczne, a także opis Męki Pańskiej w wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich. Przygotowaniem strojów z wielkim zaangażowaniem podjęła się pracownia szat liturgicznych „Robótka” prowadzona przez siostry Boromeuszki. Kolejnym, istotnym pątnicznym symbolem, który towarzyszy podobnym wydarzeniom w innych miejscach kultu Męki Pańskiej jest „Kalwaryjski Krzyż Pasyjny”. Ten piekarski został ufundowany i wykonany przez jednego z członków wspólnoty „Mężczyzn św. Józefa”. Znajdują się na nim narzędzia Męki Pańskiej, a centralną część stanowi

kamień z Golgoty przywieziony z Ziemi Świętej. Poświęcony w 2015 roku krzyż pasyjny niesiony jest każdorazowo na czele procesji przez „Mężczyzn św. Józefa”, a na stałe umieszczony na jednym z filarów kościoła kalwaryjskiego.

„Chwalebne Misterium Męki Pańskiej” to z roku na rok coraz większe wydarzenie artystyczne i logistyczne, ale nie możemy zapomnieć o głównym – duchowym wymiarze tego przedsięwzięcia. Potwierdzeniem tego są świadectwa wiernych, którzy coraz liczniej przybywają, by w inny niż zwykle sposób przeżyć Wielki Tydzień w piekarskim sanktuarium. To na kalwaryjskich ścieżkach w niemal namacalny sposób mogą razem z Jezusem przejść na szczyt Golgoty. Niejednokrotnie dopiero trud, poświęcenie i zmęczenie pątników, uświadamia na nowo ogrom miłości Boga, który umarł na krzyżu, by człowiek mógł żyć. Pomocą na tej duchowej, pasyjnej drodze jest każdego roku hasło i towarzyszące wędrowce rozważania. Pierwsze Misterium odbyło się pod hasłem: „Ecce homo”. W zeszłym roku hasło brzmiało: „Misericordia”, zaś w czasie najbliższego Misterium towarzyszyć nam będzie jedno ze słów Jezusa wypowiedziane z drzewa krzyża: „Pragnę”. Wracając do dawnej tradycji, w czasie trwania Misterium głoszone są również krótkie kazania, wśród których do najbardziej charakterystycznych należy to głoszone z balkonu pałacu Piłata. W czasie pierwszego Misterium wygłosił je ks. abp Wiktor Skworec, a w zeszłym roku bp Marek Szkućło.

W tegorocznym „Chwalebny Misterium Męki Pańskiej”, przygotowywanym od połowy stycznia wystąpi ok. 120 aktorów – amatorów, już nie tylko z Piekarskich, ale całej archidiecezji. Tegoroczny odzew ku zaskoczeniu organizatorów jest kolejnym potwierdzeniem, że powrót do tradycji okazał się ważnym elementem duchowego wzrostu pielgrzymów przybywających do piekarskiego sanktuarium, a tym samym cennym środkiem Nowej Ewangelizacji. Powrót „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”, stał się również ożywieniem istotnego – pasyjnego wymiaru piekarskiego

sanktuarium. O istniejącym od wieków, pasywnym charakterze tego miejsca, świadczy chociażby modlitwa Tomasza Nowaka z 1890 roku. Już dziś serdecznie zapraszamy, by i w tym roku podjąć trud wielkotygodniowej wędrówki po kalwaryjskich ścieżkach.

KS. ADAM ZGODZAJ

**Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja**  
**ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie**  
**Telefon: +48 (32) 287 22 70,**  
**Fax: +48 (32) 768 00 38**  
**E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl**

**Dom Pielgrzyma**  
**ul. ks. J. Popiełuszki 6,**  
**41-940 Piekary Śląskie**  
**tel./ fax. +48 32/ 281-03-20**

### Modlitwa Tomasza Nowaka, 18.04.1890 r (Piekarska Księga Kalwaryjska)

Piekary sobie obrałaś Panno Maryja!  
 Jest osobą Twoja ta Kalwaryja,  
 Góra święta obstrojona,  
 Męka Pańska przedstawiona dla grzeszników.  
 Oplakuj tu duszo moja Rany Jezusa!  
 Ktorem i ty winna jesteś, żałuj więc dzisiaj,  
 Odpuść Jezu nieprawości  
 Udziel nam Twojej miłości, proszemy Ciebie.  
 Z serca Twego balsam płynie na nasze rany!  
 Prosim daruj długi nasze Jezu Kochany,  
 Będziem słuchać głosu Twego

Będziem miłować bliźniego, o dobry Jezu!  
 Witajcie tu do Maryi wy pątniczkowe!  
 Którzy przychodzicie tu ulżyć sobie  
 Przed Cudownym Obrazem  
 Westchnijcie wszyscy razem do Maryi  
 U Tej Pani w Cudownym Obrazie.  
 Każdy grzesznik u Niej łaskę znajdzie  
 U Pani Kalwaryjskiej  
 U Maryi Piekarskiej, Matuchny Naszej  
 Złóżmy swoje boleści serdeczne  
 Zaśpiewajmy je społecznie  
 Witaj Pani Piekarska  
 Maria Kalwaryjska. Ratuj grzeszników.  
 Przychodzimy tutaj do Ciebie Panno Maryja  
 Odwiedzić miejsce święta, ta Kalwaryja  
 Ty nam łaski udzielasz  
 Z Synem Twoim pojednasz. Panno Maryja!  
 Dziękujemy Maryja za tyle darów  
 Ani żeśmy nie są godni Twoich ofiarów

Ty się modlisz za nami  
 Nędznymi grzesznikami do Twojego Syna  
 Dziękujemy grzesznicy Panno Maryja  
 Za cudowne miejsce Twe ta Kalwaryja  
 Męki Syna Twojego  
 Zbawienie dla grzesznego Panno Maryja  
 Przychodzimy tutaj do Ciebie jako grzesznicy!  
 Abyśmy też odwiedzili św. Gradusy  
 Pana Jezusa błagać  
 Mękę Świętą rozważać. Zdrowaś Maryja!  
 Tutaj Krzyżem upadamy przed Twoim Obrazem!  
 Serca nasze rozczulamy nad życiem naszym  
 Wysłuchaj nasze wzdychanie,  
 Maryja nasze Kochanie dla grzeszników.  
 Proś za nami Syna Twego Orędowniczko!  
 My się Ku Tobie uciekamy nasza Maćczko  
 Uproś grzechów darowanie  
 Z Tobą w Niebie Królowanie, na wieki Amen.



## Budujemy Dom Rekolekcyjno–Pielgrzymkowy Nowej Ewangelizacji „NAZARET”

### Jeśli chcesz – możesz pomóc przez:

- modlitwę i pracę jako wolontariusz
- dobrowolną ofiarę
- tworzenie życzliwej atmosfery wokół tego Dzieła

Konto Bankowe:  
 ING Bank Śląski  
 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533  
 cel: Potrzeby Kultu Religijnego  
 – Dom Pielgrzyma

**S**anktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich to miejsce wielkich pielgrzymek, a także kształtowania się myśli religijno–społecznej. Obecne czasy stawiają więc przed Sanktuarium nowe zadania. Dlatego w sobotę 26 kwietnia 2014r. ks. Arcybiskup Wiktor Skworec, pobłogosławił projekt Domu Rekolekcyjno–Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji „Nazaret”. Tym samym rozpoczął się nowy etap rozbudowy kompleksu sanktuarijnego Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich.

Potrzeba rozbudowy sanktuarium przy Kalwarii w oparciu o nowy obiekt wraz z praktyczną infrastrukturą stanowi potrzebę chwili. Sanktuarium tej rangi co Piekary, o określonym profilu religijnym, nie może się dalej rozwijać bez stałej formacji potwierdzającej fakt, że Piekary to Duchowa Stolica Śląska. Potrzebę takiego centrum



duchowego o stałej formacji zgłaszają duchowni i wierni, którzy chcą tutaj umocnić swoją wiarę przez różne formy ćwiczeń duchowych.

Sanktuarium piekarskie jako historyczny ośrodek kultu maryjnego, sięga swoimi korzeniami XVII wieku, a katolicka myśl społeczna zaczęła się już pojawiać za czasów ks. Alojzego Fiecka (1790–1862) – wielkiego Apostoła Śląska. To dziedzictwo, jak i ugruntowany kult maryjny, a także pogłębiona refleksja nad nauczaniem św. Jana Pawła II, które płynęło

z piekarskiego wzgórza od 1965r. aż do Jego śmierci, będą fundamentem w kształtowaniu funkcji tego Domu. Będzie to możliwe głównie przez rekolekcje, konferencje, sympozja, różne formy rozwijania wiedzy mariologicznej, ale także przez zwykły rekreacyjny pobyt. Szczególną troską i znakiem Kościoła żywego naszych czasów, ma być nowa ewangelizacja. Tej właśnie funkcji Kościoła będzie służył Dom Rekolekcyjno–Pielgrzymkowy Nowej Ewangelizacji NAZARET, który ma powstać na piekarskiej kalwarii.

# Pontyfikat papieża Franciszka

**13** marca 2013 r. podczas drugiego dnia konklawe, zwołanego w związku z rezygnacją papieża Benedykta XVI, w piątym głosowaniu został wybrany nowy papież. O godz. 19.06 czasu rzymskiego biały dym nad Kaplicą Sykstyńską obwieścił światu wybór nowej głowy Kościoła Katolickiego. W 2017 roku minęła czwarta rocznica wyboru papieża Franciszka.

## Z końca świata

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 w Buenos Aires. Jest piątym dzieckiem włoskich imigrantów: Mario i Reginy Bergoglio. Jego życiorys pokazuje, że wiara od zawsze odgrywała w jego życiu ważną rolę. Młody Jorge podjął studia chemiczne, jednak w wieku 21 lat przerwał je i wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (księży jezuitów), podejmując formację zakonną i studia teologiczne. W Colegio Máximo San José w San Miguel koło Buenos Aires obronił licencjat z filozofii. Studiował również literaturę i psychologię. W latach 1967–1970 studiował teologię na wydziale teologicznym Colegio Máximo San José w San Miguel. 13 grudnia 1969 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie został mistrzem nowicjatu w seminarium w Villa Barilari i, równocześnie, profesorem Wydziału Teologii w Colegio Máximo San José w San Miguel. Już w 1973 roku zaczęto określać go „głową argentyńskiego kościoła”. Zawsze prowadził skromny tryb życia: sam gotował, a po mieście poruszał się, korzystając z transportu publicznego. Jest kibicem i honorowym członkiem argentyńskiego klubu piłkarskiego Club Atlético San Lorenzo de Almagro.

20 maja 1992 został mianowany biskupem pomocniczym Buenos Aires. Pełnił funkcję Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Argentyny oraz wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Argentyny. W lutym 2001 r. papież Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej, nadając tytuł prezbitera San Roberto Bellarmino. Zrobiło się o nim głośno na świecie po tym, jak odwiedzając hospicjum umy



i ucałował stopy 12 osobom chorym na AIDS. W grudniu 2011 r. w związku z ukończeniem 75 lat złożył rezygnację z obowiązków arcybiskupa metropolity Buenos Aires, jednak pełnił tę funkcję aż do wyboru na papieża w 2013 r.

Zaraz po wyborze papież Franciszek wygłosił przemówienie z balkonu Bazyliki Świętego Piotra:

„Bracia i siostry, dobry wieczór. Wiecie, że zadaniem konklawe było dać Rzymowi biskupa. Wydaje się, że moi bracia kardynałowie poszli znaleźć go prawie na końcu świata. Dziękuję wam za powitanie, wspólnie diecezjalnej Rzymu, której jestem biskupem. Przede wszystkim chciałbym pomodlić się za naszego emerytowanego biskupa Benedykta XVI. Módlmy się razem za niego, by Pan mu błogosławił

i Madonna go strzegła. A teraz zaczniemy tę wspólną drogę, biskupa i ludu, drogę Kościoła Rzymu, który prowadzi w miłości wśród wszystkich Kościołów. To droga braterstwa, miłości i wzajemnego zaufania. Módlmy się zawsze za nas, jedni za drugich. Módlmy się za cały świat, by było wielkie braterstwo. Życzę wam, by ta droga Kościoła, którą dziś zaczynamy, na której będzie mi pomagał kardynał wikariusz tu obecny, była owocna dla ewangelizacji tego zawsze pięknego miasta”.

## Dotrzeć ze Słowem Bożym

Jorge Mario Bergoglio wybrał imię Franciszka z Asyżu, by wzorem świętego biedaczyny zajmować się problemami ubogich. Już dzień po wyborze papież Franciszek opuścił mury Watykanu, udając się do Bazyliki Matki Bożej

Większej. To miejsce szczególne dla zakonu jezuitów – pierwszą Mszę św. odprawił tu św. Ignacy Loyola.

Papież Franciszek zachował biskupią dewizę *Miserando atque eligendo* (z łac. „Spojrzał z miłosierdziem i wybrał”) zaczerpniętą z komentarza do powołania św. Mateusza (Mat. 9. 9).

5 lipca 2013 r. została opublikowana pierwsza encyklika papieża Franciszka nosząca tytuł *Lumen fidei*. Papież pisze:

„Jeśli chcemy zrozumieć, czym jest wiara, powinniśmy opowiedzieć jej historię, drogę ludzi wierzących, o której w pierwszym rządzie świadczy Stary Testament. Szczególne miejsce należy się Abrahamowi, naszemu ojcu w wierze. W jego życiu wydarza się rzecz wstrząsająca: Bóg kieruje do niego Słowo, objawia się jako Bóg, który mówi i wzywa po imieniu. Wiara wiąże się ze słuchaniem. Abraham nie widzi Boga, ale słyszy Jego głos. W ten sposób wiara otrzymuje osobisty charakter. Dlatego Bóg nie jest Bogiem jakiegos miejsca ani nawet Bogiem związanym z jakimś specyficznym świętym czasem, ale jest Bogiem osoby, Bogiem właśnie Abrahama, Izaaka i Jakuba, zdolnym do nawiązania kontaktu z człowiekiem i do ustanowienia z nim przymierza. Wiara stanowi odpowiedź na Słowo skierowane do osoby, daną pewnemu «Ty», które nas wola po imieniu (*Lumen fidei* 8).

24 listopada 2013 r. podczas uroczystej Mszy św kończącej Rok Wiary, ustanowiony przez Benedykta XVI, papież Franciszek ogłosił swoją pierwszą adhortację noszącą tytuł *Evangelii gaudium* (Radość Ewangelii). Czytamy w niej m.in.:

„Ludzkość przeżywa w tym momencie historyczny przełom, który możemy dostrzec w postępie dokonującym się na różnych polach. Trzeba pochwalić sukcesy przyczyniające się do poprawy warunków życia, na przykład w zakresie zdrowia, edukacji i komunikacji. Nie możemy jednak zapominać, że większość mężczyzn i kobiet w naszych czasach żyje codziennie w niedostatku, rodzącym fatalne konsekwencje. Powiększają się niektóre patologie. Lęk i rozpacz opanowują serce wielu osób,



nawet w tak zwanych krajach bogatych. Często gaśnie radość życia, wzrasta brak szacunku i przemoc, nierówność społeczna staje się coraz bardziej oczywista. Trzeba walczyć, aby żyć i to często żyć bez dostatecznego poszanowania swej godności. Ta epokowa zmiana została spowodowana olbrzymimi skokami, które co do jakości, ilości, szybkości i nagromadzenia dokonują się w postępie nauki, w innowacjach technologicznych oraz w ich szybkim zastosowaniu w przyrodzie i w życiu. Zjemy w epoce wiedzy i informacji, które stanowią źródło nowych form władzy bardzo często anonimowej. (...) Konieczna staje się ewangelizacja, która rzuciłaby światło na nowe sposoby nawiązywania relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i ze środowiskiem, która odbudowałaby fundamentalne wartości. Trzeba dotrzeć tam, gdzie kształtują się nowe narracje i paradygmaty, dotrzeć ze słowem Bożym do najgłębszych zakamarków duszy miasta”.

**ŚDM w Rio de Janeiro**

Od 22 do 28 lipca 2013 r. Franciszek przebywał w Brazylii na obchodach XVIII Światowych Dni Młodzieży. Zgodnie ze słowami Jezusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”, które były hasłem spotkania – zachęcał młodych do odważnego pójścia za głosem wiary i niesienia jej na wszystkie krańce świata. W wielkim święcie wiary wzięło udział ok. 3 mln młodych ludzi z całego świata. W ramach ŚDM papież 24 lipca odwiedził także brazylijskie sanktuarium Matki Bożej w Aparecidzie. Po raz pierwszy spotkał się 25 lipca z młodymi na plaży Copacabana w Rio de Janeiro,

gdzie tłumaczył, czym jest wiara i co z niej wynika. Ojciec Święty przekonywał młodych, że obecność Chrystusa w naszym życiu czyni je sensownym, owocnym, pozwalającym rozwijać wiarę, nadzieję i miłość. Wskazał, iż miłość Chrystusa daje nam bezpieczeństwo, siłę i nadzieję. Zachęcił młodych, by byli Jego uczniami i misjonarzami, świadkami Ewangelii, wnosząc w świat promień światła, którego coraz bardziej zdaje się brakować. W sobotę 27 lipca wieczorem odbyło się modlitewne czuwanie z młodymi pielgrzymami na plaży Copacabana. Papież wzywał: „Drodzy młodzi, bądźcie prawdziwymi «atletami Chrystusa!»” i dodał, że Jezus daje więcej niż Puchar Świata. W niedzielę 28 lipca podczas Mszy św. wieńczącej ŚDM Franciszek zachęcał młodych z całego świata do odważnego świadczenia o Jezusie i Jego Ewangelii.

**Podwójna kanonizacja**

27 kwietnia 2014 r. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego papież Franciszek podczas uroczystej Eucharystii na Placu Świętego Piotra po raz pierwszy w historii dokonał kanonizacji dwóch swoich poprzedników Jana XXIII i Jana Pawła II. Była to pierwsza podwójna kanonizacja papieży w XXI wieku i zarazem pierwsza kanonizacja głowy Kościoła od czasu kanonizacji Piusa X w 1954 r. oraz pierwszy raz, kiedy papież kanonizował dwóch swoich poprzedników i kiedy to na jednej uroczystości przewodniczyło dwóch papieży – emerytowany i obecny.

Podczas homilii papież Franciszek powiedział:

Dokończenie na str. 10



**Morwa Biała Plus suplement diety polskiej firmy Avet Pharma zawiera unikalne połączenie wysokiej ilości 500 mg wyciągu z morwy białej, wyciągu cynamonowca oraz chromu w 1 tabletkę.**

MORWA BIAŁA PLUS suplement diety to kompleksowy preparat, zawierający składniki wpływające na poziom cukru w organizmie<sup>1,2,3</sup>.

Zawarty w preparacie ekstrakt z liści morwy białej może przyczyniać się do utrzymania zrównoważonego metabolizmu węglowodanów w organizmie człowieka<sup>1</sup>, a ekstrakt z kory cynamonowca przyczynia się do utrzymania prawidłowego poziomu cukru we krwi<sup>2</sup>. Ponadto ekstrakt z liści morwy białej, dzięki zawartości substancji wpływających na działanie enzymów biorących udział w trawieniu węglowodanów, ogranicza ich wchłanianie po posiłku.

Morwa Biała PLUS suplement diety zawiera także chrom, który pomaga w utrzymaniu prawidłowego poziomu glukozy we krwi<sup>3</sup>.

Morwa Biała PLUS suplement diety trzykrotnie zdobył tytuł SUPERPRODUKT w plebiscycie czytelników magazynu „PEN. Cukrzyca i otyłość”. Preparat został także doceniony przez specjalistów na targach DIABETICA EXPO 2013 zajmując I miejsce w kategorii SUPLEMENT DIETY.



Zalecana dzienna porcja: 1 tabletkę jednorazowo, na minimum 15 minut przed posiłkiem bogatym w węglowodany, nie więcej niż 2 tabletki dziennie. Tabletkę należy popić wodą. Dla utrzymania prawidłowego stanu zdrowia należy stosować zróżnicowaną dietę i prowadzić zdrowy tryb życia. Zawartość opakowania: 60 tabletek powlekanych. Ostrzeżenie: Nie stosować w przypadku nadwrażliwości lub uczulenia na którykolwiek ze składników preparatu. Nie zaleca się stosowania preparatu dzieciom, kobietom w ciąży i karmiącym piersią. Nie stosować przy chorobach żołądka i wrzodach dwunastnicy oraz w przypadku uczulenia na cynamon lub balsam peruwiański.

Producent: AVET PHARMA Sp. z o.o. [www.morwaplus.pl](http://www.morwaplus.pl)

Morwa Biała PLUS suplement diety polskiej firmy Avet Pharma dostępna jest w aptekach i sklepach zielarskich.

Opakowanie zawiera 60 tabletek powlekanych!

Jeśli w najbliższej aptece jest niedostępna, poproś farmaceutę aby ją dla Ciebie zamówił - podaj kod BLOZ 8846401

lub zamów na:



suplement diety

# Pontyfikat papieża Franciszka

Dokończenie ze str. 9

„Jan XXIII i Jan Paweł II mieli odwagę oglądania ran Jezusa, dotykania Jego zranionych rąk i Jego przebitego boku. Nie wstydziło się ciała Chrystusa, nie gorszyli się Nim, Jego krzyżem. Nie wstydziło się ciała swego brata, ponieważ w każdej osobie cierpiącej dostrzegali Jezusa. Byli to dwaj ludzie mężni, pełni parrezji [szczerości] Ducha Świętego i złożyli Kościołowi i światu świadectwo dobroci Boga i Jego miłosierdzia.

Byli kapłanami, biskupami i papieżami dwudziestego wieku. Poznali jego tragedie, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg; silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii; silniejsze było w nich miłosierdzie Boga, które objawia się w tych pięciu ranach; silniejsza była macierzyńska bliskość Maryi”.

## W trosce o środowisko

18 czerwca 2015 r. w Watykanie zaprezentowano drugą encyklikę papieża *Laudato si'*. Papież wyraża nadzieję, iż encyklika pomoże rozpoznać wielkość, pilność i piękno wyzwania, wobec którego stoi ludzkość w aspekcie ochrony środowiska naturalnego. Píše:

„Klimat jest dobrem wspólnym, wszystkich i dla wszystkich. Na poziomie globalnym jest złożonym systemem, wpływającym w istotny sposób na ludzkie życie. Istnieje bardzo solidny konsensus naukowy wskazujący, że mamy do czynienia z niepokojącym ociepleniem systemu klimatycznego. Temu globalnemu ociepleniu w minionych dekadach towarzyszyły stały wzrost poziomu morza, a trudno go nie powiązać ze wzrostem ekstremalnych zjawisk pogodowych, pomijając fakt, iż nie można przypisać każdemu poszczególnemu zjawisku jakiegś jednej określonej naukowej przyczyny. Ludzkość wezwana jest do uświadomienia sobie konieczności zmiany stylu życia, produkcji i konsumpcji, by powstrzymać globalne ocieplenie albo przynajmniej wyeliminować przyczynę wynikającą z działalności człowieka”.



## Jubileusz Miłosierdzia

8 grudnia 2015 r. Franciszek otworzył Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, który trwał do 20 listopada 2016 r. Nie wystarczy wierzyć, „że Jezus jest Królem wszechświata i centrum historii, nie czyniąc Go Panem naszego życia: wszystko to jest próżne, jeśli Go nie przyjmujemy osobiście i jeśli nie przyjmujemy także Jego sposobu panowania” – mówił o tym Franciszek w czasie Mszy św. odprawionej na placu św. Piotra na zakończenie obchodów Jubileuszu Miłosierdzia. Symbolicznym aktem zakończenia Jubileuszu było zamknięcie Drzwi Świętych Bazyliki św. Piotra w Watykanie. W czasie obchodów jubileuszowych Ojciec Święty rozesłał na cały świat 1071 kapłanów misjonarzy miłosierdzia (w tym 76 z Polski), którym udzielił władzy rozgrzeszenia z grzechów zastrzeżonych

Stolicy Apostolskiej i powierzył zadanie głoszenia „radości przebaczenia”. Przyznał także wszystkim księżom prawo do rozgrzeszania z grzechu aborcji. Specjalną inicjatywą były też sobotnie audyencje jubileuszowe organizowane 11 razy, niezależnie od śródozwojnych audyencji ogólnych. Od stycznia do listopada papież raz w miesiącu odbywał piątki miłosierdzia, aby zwrócić uwagę na potrzebę pełnienia uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała. W ramach tej inicjatywy spotykał się z chorymi, uzależnionymi, z ludźmi zepchniętymi na margines, odwiedzając ich zazwyczaj w placówkach, które świadczą im pomoc.

## ŚDM w Krakowie

W dniach 26–31 lipca 2016 r. Franciszek przebywał z pięciodniową wizytą w Polsce. Jego

wizyta apostolska związana była głównie ze Światowymi Dniami Młodzieży, które przebiegały pod hasłem: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Podczas pobytu w naszym kraju Franciszek uczył też na Jasnej Górze 1050. rocznicę Chrztu Polski, modlił się w milczeniu na terenie byłego niemieckiego obozu Auschwitz–Birkenau i odwiedził chore dzieci w krakowskim szpitalu. W sobotę podczas czuwania na Campus Misericordiae Franciszek mówił o paraliżu naszych czasów – „myśleniu szczęścia z kanapą”, ogołacającym nas z wolności. Papież przestrzegł przed życiem w uśpieniu, odurzeniu i otepieniu. W niedzielę podczas Mszy wieńczącej ŚDM z udziałem ponad 1,5 mln wiernych zachęcił młodych ze wszystkich kontynentów, by Ewangelia była ich „navigatorem” na drogach życia. Jego słowa i gesty były witane przez młodych bardzo serdecznie. Franciszek przemawiał do nich nie tylko podczas Mszy św. i nabożeństwa drogi krzyżowej, ale też – trzykrotnie – ze slynego okna papieskiego przy Franciszkańskiej, kierując do słuchaczy bardzo konkretne rady i wskazówki na temat życia, małżeństwa, choroby, przemijania i cierpienia. Światowym Dniom Młodzieży towarzyszyły katechezy głoszone w 33 językach przez biskupów z różnych stron globu, zarówno w samym Krakowie, jak i okolicznych miejscowościach: w kościołach, na stadionach, rynkach i w parkach. Z kolei na Festiwal Młodych złożyły się koncerty, widowiska taneczne, spektakle, rozgrywki sportowe, pokazy filmowe, konferencje i spotkania ewangelizacyjne w kościołach.

## Zwyczaje papieża Franciszka

Skromność papieża zaznacza się nie tylko w jego słowach, ale również w stylu życia. Ojciec Święty nie mieszka, tak jak jego poprzednicy, w Pałacu Apostolskim, ale w mieszkaniu w Domu Świętej Marty. Przyjmuje tam mniejsze delegacje oraz organizuje audyencje prywatne. Na co dzień odprawia Mszę św. w jednej z pięciu niewielkich kaplic wydzielonych w tym budynku. Papież Franciszek zrezygnował z noszenia

butów papieskich i papieskiego pektorału (zachował swój krzyż biskupi). Zerwał również z tradycją przyznawania tytułów honorowych: pralata honorowego Jego Świątobliwości oraz protonotariusza apostolskiego (infulata). Zwyczaj ten papież uważa za archaiczny i niepotrzebny. Po Watykanie porusza się pieszo albo samochodem marki Volkswagen, należącym do Żandarmerii Watykańskiej. Podczas spotkań z wiernymi papież wita się używając zwrotów „Dzień dobry”, „Dobry wieczór”, a na koniec modlitwy Anioł Pański życzy wszystkim dobrej niedzieli oraz smacznego obiadu.



**Papież franciszkańskiej dobroci**

Papież Franciszek bardzo konkretnie pokazuje, jak dotrzeć człowieka, jak poprowadzić go do Chrystusa. Nie tylko mówi, ale sam daje przykład, dowartościowując człowieczeństwo tam, gdzie jest ono zubożone. To wielkie wezwanie dla świata, który myśli dziś głównie kategoriami interesu, sukcesu i powodzenia. Papież Franciszek przypomina, że istotą naszego posługiwania jest dawanie osobistego świadectwa poprzez codzienną

modlitwę, ascezę, życie rodzinne i wspólnotowe, prosty szczerzy i pogodny styl życia, bezinteresowne wyjście do ludzi ubogich, przyjmowanie przeciwności życiowych, cierpienie. Papieżowi Franciszkowi obcy jest język aluzji, niedomówień, domysłów. Jest otwarty, jasny, jednoznaczny i odważny. Podczas ŚDM w Krakowie mówił:

„Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić

na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów. Powiedzieć wraz z wami

„miłosierdzie”, to powiedzieć: szansa, przyszłość, zaangażowanie, zaufanie, otwartość, gościnność, współczucie, marzenia”.

Mimo ukończonych w grudniu ubiegłego roku 80 lat, papież Franciszek jest w pełni sił. Ojciec Święty odbył dotychczas 17 podróży zagranicznych, odwiedzając 26 państw i 3 organizacje międzynarodowe. Odbył też 14 podróży po Włoszech i odwiedził 11 parafii rzymskich. Przyjął 228 polityków (szefów państw i rządów, organizacji międzynarodowych i innych) ze 123 państw i ponad 40 organizacji międzynarodowych. Ochrzczył 128 osób (dzieci i dorosłych), udzielił sakramentu bierzmowania 44 osobom (nie licząc dorosłych, przyjmujących chrzest, pierwszą komunię i bierzmowanie). Kreował 56 kardynałów.

Papież Franciszek do tej pory ogłosił 835 świętych, w tym dwóch swoich poprzedników Jana XXIII i Jana Pawła II oraz 830 błogosławionych, w tym swojego poprzednika Pawła VI.

**DOMINIKA WESOŁ**

ZDJĘCIA: MAZUR/EPISKOPAT.PL  
ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY KRAKÓW 2016R.

*Zdrowych i pogodnych  
Świąt Wielkanocnych*

*życzy producent leku*

**Acard**<sup>®</sup>  
Acidum acetylsalicylicum



**Acard** (Acidum acetylsalicylicum). **Skład i postać:** Jedna tabletki dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylsalicylicowego. **Wskazania do stosowania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytym zawału serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA, po przebytym udarze niedokrwinnym mózgu u pacjentów z TIA, u osób z zarostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować:

w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylsalicylowy, inne salicylany lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; w ostatnim trymestrze ciąży; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne Polfa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa, tel. +48 22 364 61 00; fax +48 22 364 61 02. www.polpharma.pl.

**Polfa Warszawa S.A.**  
Grupa  
**polpharma**

Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o.  
ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa  
tel.: +48 22 364 61 00, fax: +48 22 364 61 02,  
www.polpharma.pl

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

# Jedność życia i świętości

**C**zytamy w Piśmie Świętym: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19,2). Już w tym zdaniu mamy połączenie świętości Stwórcy, od którego życie pochodzi i świętości człowieka, jako celu naszego istnienia. Życie jest cudem i źródłem radości, Pan Bóg chce podzielić się z człowiekiem Swą Świętością, ale – aby tak się stało – wolny człowiek musi współpracować z Darami otrzymanymi od Boga. Warto o tym pamiętać zwłaszcza, gdy dzień po dniu obchodzimy Narodowy Dzień Życia (24 marca) i Dzień Świętości Życia (25 marca).

## Świętość życia w Biblii

Od samego początku Pismo Święte opowiada o pochodzeniu człowieka od Boga – Stwórcy: *Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył* (Rdz 1,27). Jak wszyscy pamiętamy, człowiek w ogrodzie Eden był szczęśliwy, zjednoczony z Bogiem. Dopiero decyzja „lepiej wiem”, ukryta w wydarzeniach związanych z grzechem pierworodnym, spowodowała zerwanie tej ścisłej łączności. Chwilę potem pojawiła się jednocześnie rozpacz i nadzieja: rozpacz człowieka, który dostrzegł, co utracił i nadzieja wypowiedziana przez Pana Boga, który natychmiast daje szansę na przywrócenie jedności z Nim. Ale od tej chwili człowiek nad tą jednością musi pracować. Świętość jest zatem ściśle związana z samym istnieniem człowieka i staje się jego drogą.

Życie jest święte, bo jest ofiarowane przez Pana Boga, a jednocześnie staje się święte gdy człowiek przez swoje myśli, słowa i czyny zbliża się do Boga w swojej codzienności. Czytamy w Nowym Testamencie: *wolą Bożą jest wasze uświęcenie* (1 Tes 4,3). Zauważając świętość daną przez Stwórcę możemy dążyć do świętości, która jest naszą odpowiedzialnością. Gdy świętość dana i podjęta się spotykają, wtedy człowiek jest szczęśliwy.

W encyklice św. Jana Pawła II *Evangelium Vitae* czytamy, że *życie ludzkie jest przeznaczone ku pełni życia, ku wieczności* (por. EV rozdz. II nr 37–38). Ta prawda nieco innymi słowami była zapisana w Biblii: *dla nieśmiertelności Bóg stworzył*



FOT. WWW.PIKABRY.COM

*Zrozumiałam, że skoro Kościół jest ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich. Zrozumiałam, że Kościół posiada Serce – i że to Serce płonie Miłością. Zrozumiałam, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło Miłości, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać swojej krwi... Zrozumiałam, że Miłość zamyka w sobie wszystkie powołania, że Miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca... jednym słowem, jest wieczna! Należy mieć na uwadze te dwa wymiary: napięcie pomiędzy świętością – darem a zobowiązaniem – zadaniem.*

św. Teresa od Dzieciątka Jezus

*człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności* (Mdr 2,23).

## Świętość życia w nauczaniu Kościoła

Święty Jan Paweł II w liście *Novo millennio ineunte* pisze, że Sobór

Watykański II był etapem ponownego odkrycia świętości przez Kościół. Świętość jest tu rozumiana jako przynależność do Tego, który jest w najgłębszym sensie Święty, „po trzykroć Święty” – tak wołają serafini otaczający Pana Boga, który nawiedził

świątynię jerozolimską (por. Iz 6,3). Serafini to istoty zbudowane z ognia miłości, żyją świadomością absolutnej świętości Boga: Święty, Święty, Święty (w: NMI 30).

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „Bóg ukazuje Swoją świętość, aby odnowić człowieka na obraz Tego, który go stworzył (por. Kol 3,10)” (według KKK 2809).

Święty to ktoś, w kim mieszka Imię Boże, chwala Pana (por. KKK 2810).

Trzeba pamiętać, że źródłem i tajemnicą świętości jest miłość. Przypomnijmy choćby słowa Jezusa:

*Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna* (J 15,9–11).

To świadectwo dla świata sęsknionego za miłością, za świętością: „po tym poznają, że jesteście moimi uczniami, jeżeli będziecie trwać w miłości mojej, jeżeli tę miłość będziecie mieć jeden do drugiego”.

## Świętość życia we współczesnym świecie

Nie wolno zapomnieć o wyniesionym na ołtarze świętym Maksymilianie Kolbie, który pokazał jak wielki może być zwykły śmiertelnik. Zwykły, a jednocześnie nieprzeciętnie odważny apostoł miłosierdzia: oddał życie za obcego człowieka. Wykazał się godnością oraz pełnym oddaniem Bogu i swoim wartościom. Pokazał, że wśród nienawiści, mordów, jest też miejsce na ludzkie uczucie i oddanie. Śmierć głodowa była heroicznym gestem miłości, jego czyn to znak świętości życia.

Świętość życia widzimy w postawie świętej Gianny Beretty Molli, lekarki. 20 kwietnia 1962 r., w Wielki Piątek, Gianna poddana została cesarskiemu cięciu. Przed operacją profesor pytał, czy ma ratować matkę czy dziecko? Gianna powiedziała: najpierw dziecko. Profesor spełnił wolę pacjentki, chociaż nie



FOT. WWW.PIXABAY.COM

podzielał jej zdania. Kiedy urodziła się córka, profesor powiedział: Oto prawdziwa matka! Gianna mogła nacieszyć się jeszcze widokiem córki, wziąć ją w ramiona. Potem nastąpiła agonia. Lekarze próbowali wszystkiego, żeby ratować Giannę. Niestety, 28 kwietnia zmarła. Mąż Piotr tak wspomina ten moment: Jakis miesiąc przed porodem zdarzyło

się coś, co mną wstrząsnęło. Gianna zbliżyła się do mnie i powiedziała: *Piotrze, proszę cię, jeżeli trzeba będzie podjąć decyzję o ratowaniu życia mojego czy dziecka, ratujcie dziecko, o mnie nie martwicie się. Błagam cię.* Teraz wiem, że tego, co zrobiła, nie zrobiła dlatego, żeby pójść do nieba. Zrobiła to, ponieważ czuła się matką.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI

Swoje życie od najmłodszych lat Gianna Beretta opierała na **Kodeksie Moralnym**, który sama ułożyła. Kodeks składał się z jedenastu punktów. Oto one:

1. Przyrzekam robić wszystko dla Jezusa. Każde działanie, każde cierpienie, wszystko ofiaruję Jezusowi.
2. Przyrzekam, że nie pójdę do kina, jeżeli wcześniej nie dowiem się, czy film, który zechcę obejrzeć, nie jest przypadkiem skandaliczny czy niemoralny.
3. Przyrzekam raczej umrzeć niż popełnić grzech śmiertelny.
4. Przyrzekam wystrzegać się grzechu ciężkiego.
5. Przyrzekam modlić się do Boga, aby pomógł mi uniknąć piekła, tym samym, aby pomógł mi unikać wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić mojej duszy.
6. Przyrzekam odmawiać jedno „Zdrowas Maryjo” o dobrą śmierć.
7. Przyrzekam prosić Boga o dar zrozumienia Jego nieskończonego miłosierdzia.
8. Przyrzekam być posłuszną i pilną w nauce dla miłości Chrystusa.
9. Chcę odmawiać moje modlitwy zawsze na kolanach.
10. Chcę znosić z pokorą wszelkie uwagi. Pokora bowiem to najkrótsza droga do świętości.
11. Chcę prosić Boga o to, by pozwolił mi osiągnąć niebo razem ze wszystkimi świętymi i wszystkimi duszami.



ZAUFAJ  
EKSPERTOWI  
**Hepatrim**  
suplement diety



Laboratorium BIOTON.  
Kompleksowe podejście do pacjenta.



## KOMPLEKSOWE DZIAŁANIE:

prawidłowe funkcjonowanie wątroby  
(cholina, ostryż)

ochrona wątroby  
(ostropest, pieprz)

wsparcie procesów trawiennych  
(rumianek)

właściwe funkcjonowanie jelit  
(karczoch)

Więcej informacji na [www.laboratoriumbioton.pl](http://www.laboratoriumbioton.pl)



**W**patrując się w postacie świętych widzimy podziwu godną dojrzałość. Jednym z jej przejawów jest umiejętność odróżnienia woli od emocji i podporządkowanie wszystkich wrażeń i uczuć decyzjom podejmowanym w wolności od wszystkiego, co ulotne. Ta dojrzałość to jasność postawy, wewnętrzna prawda, umiejętność odnalezienia drogi, która daje szczęście, drogi na której łączą się uzdolnienia i zainteresowania.

Zatrzymamy się dzisiaj nad tematem emocji, które można nazwać barwami życia. Bez nich codzienność byłaby szara, a może nawet bezbarwna. Ale też może zginąć człowiek, który jest poddany efektowi pięknych kolorów, a nie próbuje dostrzegać kręgosłupa, szkieletu życia, kto nie określi, nie zauważy tego, co można by nazwać konturem, profilem nadającym życiu konkretny kierunek, konkretne kształty.

#### Minimalna porcja nauki

Zauważmy, że w tej samej kategorii są uczucia, emocje, nastroje. Te słowa nie są synonimami, nie oznaczają dokładnie tego samego, ale są w dość podobny sposób przeżywane. Krótsza czy dłuższa chwila pobudzenia układu nerwowego powoduje, że jesteśmy w miłym czy przykrym stanie, który mija po pewnym czasie. I wtedy – zależnie od ukierunkowania tych wrażeń – jest nam dobrze lub źle, postrzegamy świat jako wspaniały lub wstrętny, chce nam się żyć lub wydaje, że istnienie nie ma sensu. Wystarczy, że dokuczliwie boli ząb, a już nie cieszy wspaniała pogoda, nawet spotkanie z kimś z przyjaciół wydaje się niepotrzebne czy zbyt długie. Ale też osiągnięcie jakiegoś sukcesu powoduje, że mimo deszczu siąpiącego trzeci dzień chcemy tańczyć i uśmiechamy się do sąsiadki, która dotychczas wydawała się szczególnie niechętna.

Człowiekowi do normalnego życia potrzebne są emocje zarówno miłe, jak i przykre. Trzeba się niekiedy zasmucić, trzeba też doświadczać chwil o pozytywnym zabarwieniu, można by powiedzieć, nawiązując do mądrości starożytnych: wszystkiego po trochu.

Jednego trzeba się bać w tym zakresie: podejmowania decyzji pod wpływem emocji, zwłaszcza silnych. Człowiek w złości potrafi zrezygnować ze wspaniałego wyjazdu, człowiek w euforii

# Barwy życia



## Rady na emocje:

- jak cofając się samochodem stukniesz o betonowy słup, wymień żarówkę i powiedz sobie, że masz dużo szczęścia, bo tobie się nic nie stało;
- jak widzisz człowieka smutnego, to się do niego uśmiechnij i odmów dziesiątek różańca w jego intencji, a sam będziesz szczęśliwszy;
- jak widzisz czyjąś głupotę i cię to bardzo denerwuje, to przypomnij sobie jaki cierpliwy jest Pan Bóg, nawet możesz się zdziwić – i zapytaj Go skąd ma tyle wyrozumiałości i dlaczego mimo ludzkich głupot świat jeszcze istnieje;
- jak bez zastanowienia coś komuś obiecałeś, to staraj się wypełnienie obietnicy potraktować jednocześnie jako przygodę i naukę, potem decyduj spokojnie. I tak dalej...



naobiecuje sobie i innym rzeczy nierealnych.

Dlatego warunkiem dojrzałości jest umiejętność zauważania i nazywania emocji. Trzeba umieć cierpliwie odczekać aż przejdzie nastrój, by podjęta decyzja nie była nierozsądna, by nie powiedzieć – po prostu głupia.

Na pewno szczególnie ucuciem jest zakochanie. Osoba zakochana nie dostrzega wad w „obiekcie uczuć”, jest zupełnie bezkrytyczna, czuje się wspaniale, ale też bardzo łatwo daje się oszukać, gdy natrafi na kogoś podłego. Wiele zbyt szybko zawartych małżeństw rozpada się, bo nie rozpoznano prawdy, a tę prawdę zaczyna się od zauważania wad wybranej osoby.

Emocje niekiedy bardzo pomagają w życiu, a czasem są ogromnym zagrożeniem.

#### Konkretne spotkania

Pewna kobieta opowiadała, jak świat jej się zawałił po śmierci ukochanego, czteroletniego syna. Nawet nikt się temu nie dziwił. Nadmiar nieuporządkowanych uczuć zwałił się na nią na tyle boleśnie, że straciła chęć do pracy i do odpoczynku, do rozmów i modlitwy. Wciąż słyszała w głowie powracające pytanie: „dlaczego się tak stało?”. Wciąż chciała wiedzieć, czy dałoby się tego uniknąć. Bardzo kochający mąż, pozostała dwójka dzieci, już w wieku dorastania, choć sami cierpiący, potrafili na tyle ciepło z nią rozmawiać, na tyle cierpliwie otaczać ją życzliwością, że po kilku tygodniach świat przestał być czarny. Rana pozostała, ale już nie otwarta, krwawiąca. Zamieniła się w bliznę, a wtedy już można żyć. Gdy kilka miesięcy później otrzymała atrakcyjną propozycję korzystnej zmiany pracy, nie odrzuciła wyzwania. Dziś jednak sama wspomina, że ta sama oferta przedstawiona trochę wcześniej na pewno byłaby odrzucona, potraktowana jako coś zupełnie niepotrzebnego, przekraczającego możliwości.

Pewna dziewczyna, obecnie wyróżniająca się studentka architektury, została oszukana przez chłopaka. Była wtedy w klasie maturalnej. Zadzurzyła się w nim parę miesięcy wcześniej i nie chciała słuchać ostrzeżeń, które wypowiadali zarówno rodzice, jak i koledzy. Jej zdaniem był po prostu wspaniały. To nic, że znajoma z sąsiedniego osiedla

opowiadała o nim dość przerażające rzeczy. To nic, że jego ojciec często go napominał, aby bardziej szanował swoją babcię. Znajoma się myliła, ojciec za wiele wymagał, chłopak jest super. Przyszedł czas opamiętania. Początkowo tak bolesny, że najbliżsi nie byli pewni, co będzie z maturą. Ale pomoc przyjaciół i nieprzeciętne zdolności dziewczyny pomogły wygrać. A co by było, gdyby w euforii podjęła jakieś decyzje? A co by było, gdyby jednak nie posłuchała rodziców, którzy nie pozwolili jej wyjechać na zimowe ferie z ukochanym? On okazał się podły, a teraz odsiaduje wyrok za gwałt.

Małgosia od urodzenia pamiętała szpitale i sanatoria. Więcej w nich przebywała niż w domu. Ale babcia starała się jej towarzyszyć, gdzie tylko lekarze ją skierowali. Babcia z różańcem i uśmiechem, z robótką w rękach i koszykiem ze smakolymkami na kolanach. Ta babcia specjalnie sprzedała kawałek pola i lasu, aby kupić używany samochód i po sześćdziesiątce zrobiła prawo jazdy, aby za Gosią jeździć do Inowrocławia i Szklarskiej Poręby, do Dusznik i do Buska. I nauczyła

Gosię takiego patrzenia na świat, że wszyscy uśmiechają się na widok kalekiej dziewczyny. Nikt nie śmieje się z niej i jej ułomności, każdy uśmiecha się z nadzieją, że uda się choć trochę zaczerpnąć takiej pogody ducha. A Małgosia wszystkim opowiada, że mądrych wszystkim opowiada, że mądrych emocji trzeba się uczyć. Że tylko od wprawy zależy, co się widzi w świecie, że cierpliwe uczenie się Bożej spostrzegawczości daje na całe życie umiejętność dostrzegania słońca przez chmury. A gdy jednak zakrada się jakiś smutek, to patrzy w niebo i myśli, jaki to kawał opowiedziałaby teraz babcia i jak to dobrze Panu Bogu, od kiedy ma babcię u siebie...

Właściwie każdy musi podjąć codziennie jakąś decyzję. Bohater pewnej anegdoty powtarzał: „jak rano wstaję, to mam wybór, albo być zgorzkniałym i marudnym, albo pogodnym i pełnym wdzięczności; wybieram to drugie, bo jest mi z tym lepiej”. Od nas samych zależy, co będziemy zauważać w życiu: sprawy smutne czy radosne, zło czy dobro. Podobno każdy może się stać mistrzem: albo w dziękowaniu albo w narzekaniu. Trzeba wybrać.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI



FOT. WWW.PKABAY.COM

Istotą chrześcijaństwa jest Miłość Boga do człowieka. Wielki Piątek był potrzebny, aby każdy zobaczył, jak Bóg nas kocha, ale przecież Pan Jezus swą misję zakończył Zmartwychwstaniem. Bez zauważenia każdego dobra, każdego małego zmartwychwstania, nie zrozumiemy miłości Bożej.

## NA TRAWIENIE

**HERBATKA FIX  
Dla Trzustki  
Suplement diety\***  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Dla Żołądka  
Suplement diety\***  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Dla Wątroby  
Suplement diety\***  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Anty-zGago  
ziołowo-owocowa**  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Na Nadkwaśność  
ziołowa**  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Na wrzody  
ziołowa**  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Na Trawienie  
Suplement diety\***  
20 szt. x 2g



**HERBATKA FIX  
Na perystaltykę  
owocowo-ziołowa**  
20 szt. x 2g



**HERBATKA  
HEPATEFIX  
Suplement diety\***  
20 szt. x 2g



\* Suplementy diety nie mogą być stosowane jako substytut (zamiennik) zróżnicowanej diety. Zalecany jest zrównoważony sposób żywienia i zdrowy tryb życia.

**Herbapol**®  
w Krakowie SA

KZZ „Herbapol” w Krakowie SA,  
ul. Chałupnika 14, 31-464 Kraków  
tel. 12 411 69 11, fax 12 411 58 37  
www.herbapol.krakow.pl  
herbapol@herbapol.krakow.pl

# W hołdzie „Wyklętym”

**Z**ołnierze Wyklęci jako pierwsi walczyli po wojnie z komunistycznym reżimem w Polsce. Dla większości z nich była to sama walka, na podjęcie której zdecydowali się w 1939 roku – walka o niepodległość Ojczyzny. Zmienił się tylko wróg. 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

„My chcemy Polski suwerennej, Polski chrześcijańskiej, Polski – polskiej! (...) Tak jak walczyliśmy w lasach Wileńszczyzny czy na gruzach kochanej stolicy – Warszawy – z Niemcami, by świętej Ojczyźnie zerwać pęta niewoli, tak dziś do ostatniego legniemy, by wyrzucić precz z naszej Ojczyzny Sowietów. Święcie będziemy stać na straży wolności i suwerenności Polski i nie wyjdziemy dotąd z lasu, dopóki choć jeden Sowiet będzie deptał Polską Ziemię” – tak cel tej powojennej walki przedstawiał kpt. Władysław Łukasik „Młot”, dowódca 6. Brygady Wileńskiej AK, legenda Podlasia. Tak też myśleli inni dowódcy i ich podwładni pozostający w konspiracji. „Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości. (...) Sumienie Narodu – to my!” – pisał w jednej z ulotek, klejonych na murach Gdańska wczesną wiosną 1946 roku, mjr Zygmunt Szendzielarz, sławny „Łupaszko”, dowódca odtworzonej na Pomorzu 5. Wileńskiej Brygady AK.

## Dlaczego „Wyklęci”

Po upadku PRL, tych którzy walczyli po zakończeniu drugiej wojny światowej o niepodległość Polski nazwano „Żołnierzami Wyklętymi”, bo na taki los skazali ich komuniści, którzy nie tylko ich mordowali i torturowali, ale uczynili wszystko, aby zhańbić po śmierci i w końcu skazać na zapomnienie. Jeden z ubeków mówił: „zadaniem naszym jest nie tylko zniszczyć was fizycznie, ale my musimy zniszczyć was moralnie w oczach społeczeństwa”. Nie zabrakło więc nie tylko mordujących ich funkcjonariuszy UB, prokuratorów, sędziów, ale i tych co zabijali słowem – pisali oszczercze książki, wiersze,



Kadra 5. Brygady Wileńskiej AK, w środku dowódca mjr Zygmunt Szendzielarz-Łupaszko

reżyserowali i kręcili tendencyjne filmy, rzeźbili pomniki zbrodniarzy.

Gdy w 1989 roku upadł komunizm, wydawało się, że odzyskująca wolność Polska zacznie budować nowego państwa od fundamentów, a jednym z jego filarów będzie szacunek dla tych, którzy o tę niepodległość walczyli, tak jak Druga Rzeczypospolita zadbała o ostatnich powstańców styczniowych. Historia potoczyła się jednak inaczej. Pozostali „Żołnierzami Wyklętymi”. Taki tytuł nosiła poświęcona im wystawa, przygotowana w 1993 roku przez grupę młodych ludzi, związanych z Ligą Republikańską oraz książka Jerzego Ślaskiego.

Dopiero w 23. roku od upadku komunizmu podjęto prace ekshumacyjne na warszawskiej „Łączce”, miejscu, gdzie jak przypuszczano znajdują się ofiary komunistycznych mordów. Kierujący ekshumacją dr hab. Krzysztof Szważyk, dziś wiceprezes IPN, ujawnił, iż „około dwóch trzecich odnalezionych szczątków nosi ślady po katyńskiej metodzie uśmiercania. Oznacza to, że ogromną większość ludzi tam pochowanych uśmiercono strzałem w potylicę z bliskiej odległości. Część szczątków nie nosi jednak śladów uśmiercania poprzez strzał z pistoletu, co wskazuje, że zostali zamordowani w inny sposób. Niektórzy mogli zostać powieszani, bo część egzekucji odbywała się właśnie w ten sposób. (...) O tym, że niektóre osoby były przed śmiercią torturowane, świadczą chociażby złamane kości żeber, popękane zuchwy,

Oględziny przeprowadzone przez naszych lekarzy sądowych wskazują wyraźnie, że w wielu przypadkach przed śmiercią tych ludzi męczono i co do tego nie mamy najmniejszej wątpliwości”.

## Zacieranie śladów zbrodni

Groby były maskowane, a części ciała próbowano rozpuścić substancjami chemicznymi. Komuniści chcieli bowiem zatrzeć wszelkie ślady. Otwarte mogiły jednak przemówiły ujawniając jednocześnie prawdę o katach „Żołnierzy Wyklętych”. „Sprawców tych zbrodni cechowało przede wszystkim to, że obok sowieckich metod uśmiercania, podobnie jak oprawcy w ZSRS, potrafili zacierać ślady po miejscach pochówków. Ponadto odznaczeni się brakiem szacunku do ciał nieżyjących już osób, traktując je w sposób urągający wszelkim zasadom obowiązującym w cywilizowanym świecie. Wrzucanie tych ludzi do jam grobowych po kilka osób, a następnie zacieranie śladów świadczy, jaki był stosunek katów do ofiar. Żałuję, że przez 23 lata od upadku komunizmu w Polsce żadnemu z tych oprawców: funkcjonariuszy straży więziennej, którzy dokonywali pochówków i są odpowiedzialni za taki, a nie inny sposób postępowania, nie udało się postawić zarzutów zbezczeszczenia zwłok. Szkoda też, że żaden z uczestników tego niecznego procederu nie wyraził skruchy za to, co zrobił, ani nie wykazał chęci naprawy swoich błędów sprzed lat i nie wskazał miejsca,

gdzie potajemnie grzebano ofiary” – podkreślił Krzysztof Szważyk.

Dzięki pracom ekshumacyjnym udało się odnaleźć m.in. szczątki legendarnych niezłomnych dowódców antykomunistycznego powstania: mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” i mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

## Pamięć o niezłomnych

Przez wiele lat o pamięć dla „Wyklętych” zabiegały tylko środowiska kombatanckie i ich rodziny. Ich starania były wspierane przez Janusza Kurtykę, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, natomiast prezydent Lech Kaczyński – wielokrotnie wcześniej honorujący poległych żołnierzy antykomunistycznego podziemia odznaczeniami i awansami – zgłosił inicjatywę ustawodawczą, której celem było ustanowienie święta państwowego: Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Obaj polegli 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie pod Smoleńskiem i nie doczekali urzeczywistnienia swej idei.

Nowe święto państwowe, ustanowione przez Sejm RP „W hołdzie Żołnierzom Wyklętym – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”, po raz pierwszy obchodziliśmy 1 marca 2011 roku.

Tego dnia w 1951 roku w warszawskim więzieniu przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie zamordowano strzałem w tył głowy siedmiu członków ostatniego, IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN): prezesa Łukasza Cieplińskiego, Mieczysława Kawalca, Józefa Batorego, Adama Lazarowicza, Franciszka Błażęją, Karola Chmiela i Józefa Rzepkę, ostatniego ogólnopolskiego koordynatora „Walki o Wolność i Niezawisłość Polski z nową sowiecką okupacją”. Mord ten jest symbolicznym końcem działalności największej, ogólnopolskiej, powojennej organizacji niepodległościowej, wywodzącej się z Armii Krajowej.

JOANNA WIELICZKA-SZARKOWA

**AUTENTYCZNOŚĆ BOŻEGO GROBU W JEROZOLIMIE.**

Badania historiograficzne, archeologiczno–architektoniczne i udokumentowane w zabytkach (I–X w.)

STANISŁAW NARCYZY KLIMAS OFM

**PROLOG**

2 stycznia 1997 roku kopuła wznosząca się nad grobem Chrystusa, Anastasis, została otwarta dla pielgrzymów po jej odrestaurowaniu. Rozbudziło to nadzieje na renowację bazyliki Bożego Grobu w perspektywie jubileuszu roku 2000. Niedawno rozpoczęto prace w edykcje Bożego Grobu. Pozwoli to prawdopodobnie ustalić, co zachowało się z oryginalnego grobu Chrystusa znajdującego się wewnątrz edykuly.

Temat książki określa jej tytuł: „Autentyczność Bożego Grobu w Jerozolimie. Badania historiograficzne, archeologiczno–architektoniczne i udokumentowane w zabytkach (I–X w.)”, czyli pozycja ta omawia Golgotę i grób Jezusa, jak wyglądały w chwili ukrzyżowania i pochówku aż po zburzenie przez Al–Hakima.

Praca zawiera siedem rozdziałów: pierwszy analizuje źródła (Stary i Nowy Testament, literaturę między testamentalną, źródła pogańskie, żydowskie, a także muzułmańskie) dotyczące ukrzyżowania i pochówku w ogóle, a Jezusa w szczególności.

Drugi rozdział zajmuje się sprawą topografii miejsca ukrzyżowania i pochówku Chrystusa, bada nazwę

**WARTO POCZYTAĆ**

i pochodzenie toponimu aż po szeroko dyskutowaną kwestię przebiegu ówczesnych murów Jerozolimy, poza którymi nastąpiła śmierć i pogrzeb Pana.

Trzeci rozdział omawia żydowskie tradycje związane ze świątynią (jako miejsca stworzenia Adama, ofiary Izaaka i Melchizedeka), które chrześcijanie przenieśli na miejsce śmierci Jezusa, oraz ich znaczenie teologiczne.

Rozdział czwarty jest najbardziej sporny i najdłuższy. Rozpatruje się w nim budowlę wzniesioną w tym miejscu, kult, jaki się tam rozwijał w podanym okresie, począwszy od budowli przed– i pokonstantyńskich (325), przez odbudowę Modesta po najeździe perskim (614), aż po Al–Hakima (1009), zestawiając ze sobą źródła pisane i wyniki prac archeologicznych w tym miejscu.

W rozdziale piątym jest mowa o krzyżu (kult, symbolika, odnalezienie Drzewa, obchody liturgiczne ku jego czci).

Rozdział szósty poświęcony jest pielgrzymkom do naszego sanktuarium od czasów biblijnych aż do pełnego rozwoju ruchu pielgrzymkowego (do wieku X) wraz ze świadectwami pisanymi

pomagającymi odtworzyć sanktuarium.

W ostatnim rozdziale ukazane są różne przedstawienia Bożego Grobu znalezione w eulogiach, na sarkofagach, relikwiarzach, mozaikach ściennych i podłogowych, na różnych miniaturach ewangelii, lekcjonarzy lub iluminowanych rękopisów i wreszcie przez różne budynki odtwarzające Boży Grób z Jerozolimy.

Na końcu rozdziałów drugiego, czwartego i siódmego są rysunki i zdjęcia, które mogą ułatwić zrozumienie opisu sanktuarium. Kompleks Golgoty i Bożego Grobu nie został w pełni przebadany pod kątem archeologii. Jego waga i wartość ze względu na jego starożytność i doniosłość sprawiają, iż to sanktuarium jest najważniejsze dla chrześcijaństwa, nie tylko ze względu na działalność budowlaną z początków chrześcijaństwa, ale także ze względu na kult sprawowany przez chrześcijan. Jakkolwiek postęp w poznaniu jego stanu pierwotnego rzuca nowe światło na początki i elementy artystyczne pierwotnej architektury chrześcijańskiej. Żaden zabytek nie był tak skrupulatnie badany pod tyloma aspektami, proponując różne rozwiązania, hipotezy

i rekonstrukcje, aby odkryć strukturę archeologiczną i architektoniczną sanktuarium.

Z drugiej strony, aby podkreślić historyczną wagę czci okazywanej Bożemu Grobowi w starożytności chrześcijańskiej, od I do X wieku, trzeba wypuklić nieprzerwaną ciągłość tradycji przekazywanej z pokolenia w pokolenie, począwszy od ewangelistów poprzez łańcuch biskupów judeochrześcijańskich, Jakuba, Symeona itd., aż po Hadriana, a następnie biskupów pogańskich, Marka, Narcyza, Makarego, wspartych wiadomościami przekazanymi przez pielgrzymów i świadectwami celebracji liturgicznych, aż do X w.

Dzieło mojego współbrata o. Narcyza wpisuje się w trwającą przeszło 800 lat misję franciszkanów w Ziemi Świętej: opiekować się i strzec pamięci o prawdziwej historii miejsc świętych. Przystępny język książki i ciekawie prowadzona narracja powodują, że pozycja ta ma szansę trafić nie tylko do specjalistów, ale i do szerokiego grona odbiorców. Ufam, że lektura książki przyczyni się zarówno do poszerzenia wiedzy, jak i pogłębienia wiary czytelników.

+ Arcybiskup Pierbattista Pizzaballa ofm  
Administrator Apostolski Patriarchatu Jerozolimy

**CALVARIANUM Wydawnictwo oo. Bernardynów**  
31–069 Kraków  
ul. Bernardyńska 2  
tel. 12 422–16–50,  
fax 12 432–22–30



## Bogactwo szalwii!

**Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!**

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani.
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych.
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki.
- ✓ cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie.
- ✓ dla całej rodziny!

**Reutter ponad 100 lat zaufania!**

PRODUKT ROKU: 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016

## Natura ma rację!

**Współczesna medycyna wciąż wykorzystuje tradycyjne receptury.**

Rośliny mają moc! Głóg na przykład wspomaga pracę serca i regulację krążenia krwi. Cukierki głogowe z ekstraktem z liści i kwiatów głogu wiodącej firmy Reutter zostały wyróżnione przez Fundację Rozwoju Kardiologii w Zabrze.

**Dostępne w aptekach i zielarniach.**

**Nr 1 W POLSCE**  
GWARANCJA JAKOŚCI  
NAJCHEŃNIEJ KUPOWANE

# Inne prawa nie mają sensu, jeśli nie masz prawa do życia!

**P**rzez tydzień przebywała w Polsce, by dać świadectwo, by walczyć o prawo do życia dla każdego bez wyjątku nienarodzonego dziecka. Udzieliła wielu wywiadów: prasowych, radiowych, telewizyjnych, dała kilka wykładów. Rebecca Kiessling, amerykańska prawniczka, działaczka pro-life, prezes Fundacji „Save the 1” została poczęta w wyniku gwałtu. Mówi nam o swoich polskich korzeniach, traumatycznych przeżyciach i o tym, że Pan Bóg ze wszystkiego potrafi wprowadzić dobro.

**Pani historia jest niezwykła. Została Pani poczęta w wyniku gwałtu, następnie adoptowana i wychowana przez żydowską rodzinę. Dziś, opowiadając swoją historię, daje Pani świadectwo i broni prawa do życia dla każdego, bez wyjątku, dziecka...**

Zostałam adoptowana i wychowana przez niezbyt religijną rodzinę żydowską. Wartości za życiem wszczepiła mi moja babcia, żydówka i ateistka. Dziadkowie pochodzą z Polski, z terenów Galicji. Dziadek walczył za Polskę podczas I wojny światowej. W czasie II wojny światowej dziadkowie uciekli przed nazistami, reszta rodziny została zabita. Rok po tym, kiedy zmarł mój dziadek, a miałam wtedy 14 lat, babcia opowiedziała mi pewną historię. Kiedy była w ciąży z moją ciotką, dziadek przekonywał ją, aby dokonała aborcji, która była wtedy nielegalna. Babcia powiedziała, że od tamtej pory już nigdy



FOT. K. DEBIELSKA

**Rebecca Kiessling** urodziła się 22 lipca 1969 r. w Michigan. Jest działaczką pro-life, prawnikiem i prezesem pozarządowej organizacji „Save the 1”, mającej na celu edukowanie społeczeństwa na rzecz konieczności pełnej ochrony życia, bez jakichkolwiek wyjątków. Prywatnie jest mamą pięciorga dzieci: trzech biologicznych córek i dwóch adoptowanych synów.

nie kochała dziadka. Opowiadała mi tę historię wiele razy i nie mogła uwierzyć, że ludzie mogą dokonywać takich okrucieństw. Jak

ludzie mogą zabijać swoje dzieci? – często powtarzała.

**Kiedy dowiedziała się Pani, że jest dzieckiem poczętym w wyniku gwałtu?**

W szkole średniej nic jeszcze nie wiedziałam. Myślałam, że moja biologiczna matka po prostu nie radziła sobie i oddała mnie do adopcji. W wieku 18 lat dostałam pismo z sądu, z którego dowiedziałam się, że poczęłam się w wyniku gwałtu. Poczułam, że ciąży na mnie jakiś stygmat, bo wiedziałam, co ludzie myślą o takich dzieciach. Czułam, że muszę udowodnić światu moją wartość. Pokazać

*Wszystkie prawa są bez wartości, jeśli nie masz prawa do życia. Cóż by mi przyszło z tych wszystkich praw kobiet, gdybym wcześniej nie mogła się urodzić?*

wszystkim, że zasługuję na to, by żyć. Zmagając się z tym problemem, przeżywając trudne chwile, zadzwoniłam do organizacji pro-life tylko po to, by usłyszeć, że moje życie ma sens. Kobieta po drugiej stronie telefonu mówiła mi bardzo pozytywne rzeczy o wartości mojego życia.

**Mimo tego trudnego doświadczenia chciała Pani poznać swoją biologiczną matkę...**

Pomyślałam: ona musi mnie nienawidzić – przecież taki przekaz płynie ze społeczeństwa. Na pewno to była najgorsza rzecz, jaka przytrafiła się w jej życiu. Jednocześnie nie chciałam nosić w sobie tego piętna, dziecka poczętego z gwałtu. Byłam jedną z pierwszych osób w stanie Michigan, które dostały pozwolenie z sądu na kontakt ze swoją biologiczną

*Przed kim powinniśmy bronić kobiety zgwałconej? Przed gwałtorem i aborcją, nie przed dzieckiem!*

NAJWAŻNIEJSZE PAPIESKIE WEZWANIE, NAJISTOTNIEJSZE ORĘDZIE!

## Wezwanie do modlitwy

Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać (por. „k 18,1), powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształćcie poprzez modlitwę swoje życie. „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4,4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspakajanie doczesnych – materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba „nie ustawać w modlitwie!” Może to być nawet modlitwa bez słów.

Niech z tego miejsca do Wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie!

Ojciec Święty Jan Paweł II,  
Kalwaria Zebrzydowska, 7 czerwca 1979 roku



FOT. ARCHIWUM CALVARIANUM „KALWARIA PAPIESKA”

matką. Zadzwoniłam do niej, trzęsąc się ze strachu. Opowiedziała mi o tym, jak została zgwałcona. Napadł na nią seryjny gwałcieł-bandyta, z nożem w rękę. Okropne było słuchać tego wszystkiego, zwłaszcza że moja matka jest dla mnie, bez względu na wszystko, osobą bezcenną. Ta osoba, tak ważna dla mnie, została tak brutalnie potraktowana. Przez te wszystkie lata marzyłam, że kiedyś ją spotkam. Zastanawiałam się, jak będzie wyglądało nasze spotkanie, pisałam o tym wiersze. Kiedy dowiedziałam się tych wszystkich strasznych szczegółów, poczułam się jak śmieć, jak osoba bezwartościowa. Słyszałam komentarze innych, że takie dzieci nie są nic warte, trzeba się ich pozbyć. Umówi-

*Wiele kobiet, które dokonały aborcji na dziecku poczętym z gwałtu, mówiło mi później, że znacznie szybciej wybaczyły gwałcicielowi niż sobie, że zabiły dziecko.*

łam się z moją matką, że zobaczymy się w jej 51. urodziny. W międzyczasie dostałam od niej list i zdjęcia. Napisała do mnie: „Najdroższa Rebeko! Mam nadzieję, że minął ci już szok, jaki przeżyłaś dowiadując się, jak została poczęta. Ale pamiętaj: nie ma nic tak cudownego jak dziecko. Szczególnie kiedy przez dziewięć miesięcy jesteś sama i wiesz, że nikt cię nie kocha. Kiedy się urodziłaś, byłaś taka piękna. Przez te wszystkie lata nie miałam żadnych informacji o tobie, ale miałam nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy córka zechce się ze mną skontaktować. Zawsze bowiem byłaś w moim sercu i moich myślach. To wielkie szczęście, że będę mogła cię zobaczyć”. Wtedy spełniły się wszystkie moje marzenia. Pomyślałam sobie „tak”! jednak byłam chcianym dzieckiem.

**Z opowieści matki dowiedziała się Pani jednak, że dwukrotnie próbowała ona dokonać aborcji...**

Wówczas w stanie Michigan prawo zabraniało aborcji. Moja mama dwukrotnie chciała jednak dokonać jej nielegalnie. Zrezygnowała, bojąc się o bezpieczeństwo. Prawodawcy w stanie Michigan zapewnili mi życie. To są dla mnie prawdziwi bohaterowie! Im

*Feministki jakoś nie domagają się kary śmierci dla gwałciciela. Karzmy gwałcicieli, nie dzieci!*

zawdzięczam, że żyję! Sąd Najwyższy USA uznał, że gwałcieł nie zasługuje na karę śmierci. W przypadku pedofilii uznano, że taka kara byłaby nadzwyczajna i okrutna. Wobec tego, jak to się dzieje, że niewinne dziecko zasługuje na karę śmierci za cudzą zbrodnię? Karzcie gwałcicieli, a nie niewinne dzieci. Niezależnie od wszystkich tych strasznych rzeczy, odnalazłam swoją tożsamość w Chrystusie! Poczułam się z gwałtu, ale zostałam stworzona na obraz Boga, jestem Jego dzieckiem. Wierzę, że to, co człowiek stworzył dla złych celów, Bóg może wykorzystać do swoich celów, wyprowadzając z tego dobro. Bóg oczywiście zła nie chce, ale potrafi wykorzystać je, aby czynić dobro.

**Jest Pani prezesem fundacji „Save the 1”, której celem jest edukacja społeczeństwa. Na czym polega jej rola?**

Bardzo ważne jest, aby indywidualne historie kobiet docierały do jak najszerszego grona odbiorców. Nikt nie powinien w takiej sytuacji czuć się samotny. Otrzymuję informacje od ludzi z całego świata, którzy spotkali się z moją historią, która dała im siłę i odwagę, żeby popłynąć pod prąd. Bardzo często ofiarom gwałtu nie udziela się żadnej pomocy i nie daje się żadnej nadziei. W naszej organizacji, zrzeszającej blisko 450 osób, bardzo istotne jest, aby dać kobietom, które doświadczyły traumy, poczucie, że ktoś je wspiera i oferuje pomoc. Coraz więcej kobiet z Ameryki Łacińskiej i Hiszpanii zgłasza się do nas, aby podzielić się swoimi historiami. Niezależnie od ich sytuacji, ponieważ niektóre z nich zdecydowały się wychować dzieci, niektóre poddały się aborcji teraz tego żałując, one wszystkie są wdzięczne za pomoc i wsparcie, które otrzymały.

WYSLUCHAŁA: BARBARA ANIELIK

*Moja historia pokazuje, że Pan Bóg potrafi z najgorszej sytuacji wyprowadzić dobro.*

## Dom św. Szymona z Lipnicy – noclegi w centrum Krakowa



### POKOJE GOŚCINNE

Dom św. Szymona jest urządzone w duchu franciszkańskiej prostoty. Położony jest na terenie zespołu klasztornego oo. Bernardynów założonego przez św. Jana Kapistrana w 1455 r. Wszystkie nasze pokoje są słoneczne i utrzymane w ciepłych kolorach. Wyposażone w meble z litego drewna, łazienkę z prysznicem i toaletą, ręczniki. Pokoje posiadają miejsce do pracy z dostępem do bezpłatnego przewodowego oraz bezprzewodowego internetu. Z okien pokoi roztacza się widok na Wawel oraz na urokliwy ogród klasztorne oo. Bernardynów.

Rezerwacji pokoi można dokonać telefonicznie lub online poprzez stronę internetową – [www.domszymona.pl](http://www.domszymona.pl)

### Dbając o Państwa wygodę, proponujemy szereg udogodnień:

- idealna lokalizacja u stóp Wzgórza Wawelskiego
- zapewniamy ciszę i spokój w centrum Krakowa z dala od zgiełku ulic
- kompetentny, pomocny personel
- pokoje z prywatnymi łazienkami
- darmowe Wi-Fi na terenie całego obiektu
- możliwość wykupienia posiłków dla zorganizowanych grup oraz śniadań dla gości indywidualnych w pobliskiej restauracji
- kawa, herbata, woda mineralna dostępne w recepcji

- w niektórych pokojach i na korytarzach są ogólnodostępne lodówki
- parking na ogrodzonym terenie
- monitoring 24h
- informacja na temat atrakcji turystycznych/wydarzeń kulturalnych dostępna w recepcji
- sprzątanie pokoi w trakcie dłuższego pobytu - na życzenie gości
- możliwość skorzystania z suszarki do włosów, żelazka, deski do prasowania (dostępne w recepcji).

### Z przyjemnością pomożemy Państwu także w organizowaniu:

- transportu z oraz na lotnisko
- wycieczek i zwiedzania Krakowa z przewodnikiem lub melexem
- wycieczek do Oświęcimia, Wieliczki, Bochni, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, krakowskich Łagiewnik (Szlak św. Jana Pawła II), Ojcowskiego Parku Narodowego, Zakopanego, Częstochowy
- spływu Dunajcem, wycieczek Szlakiem Architektury Drewnianej oraz Szlakiem Orlich Gniazd.

### Rozgość się w naszym Domu!

#### Dom św. Szymona

ul. Koletek 13A  
31-069 Kraków  
Tel: +48 12 430 62 83  
E-mail: [info@domszymona.pl](mailto:info@domszymona.pl)  
Zapraszamy na naszą stronę internetową:  
[www.domszymona.pl](http://www.domszymona.pl)

# PODARUJ UŚMIECH

SALEZJAŃSKI WOŁONTARIAT MISYJNY - MŁODZI ŚWIATU

SWM.PL

ZA 1%



## DLACZEGO WARTO NAM PRZEKAZAĆ 1%?

Naszym celem jest wsparcie krajów misyjnych tak, aby ich mieszkańcy żyli godnie tam, gdzie mieszkają. W ciągu 19 lat działalności zrealizowaliśmy ponad 370 projektów w 31 krajach Afryki, Ameryki Południowej i Azji.

Ponad 370 naszych wolontariuszy wyjechało do pracy w krajach misyjnych.

POMAGAMY OFIAROM KATASTROF



RATUJEMY ŻYCIE



KSZTAŁCIMY DZIECI I MŁODZIEŻ



BUDUJEMY INFRASTRUKTURĘ



## JAK NAM PRZEKAZAĆ 1% PODATKU?

Wpisz w rocznym zeznaniu podatkowym PIT nr **KRS: 0000076477**

# Nowa inicjatywa wspierająca Sanktuarium – Popieluszko2017.pl

„Rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba. Nawet za prawdę oddać życie...”  
ks. Jerzy Popieluszko

**W** tym roku będziemy obchodzić kilka ważnych rocznic związanych z Błogosławionym Księdzem Jerzym Popieluszką. We wrześniu przypada 70-ta rocznica Jego urodzin (14 września). W tym roku również mija 45-ta rocznica święceń kapłańskich (28 maja). **Już 28 lutego mija 35 lat od pierwszej odprawionej tu przez Niego Mszy za Ojczyznę (28 lutego 1982).** Roczni-ce prowokują do wspomnień, ale nie chcemy zatrzymywać się na tym, co było. Stanowią one impuls, by Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popieluszki rozwijać i przygotowywać na nadchodzące lata oraz wychodzić naprzeciw oczekiwaniom młodego pokolenia. Młodzi są tymi, którym przede wszystkim musimy dać wiedzę o życiu Błogosławionego i podać ją w ciekawej formie.

**Stąd zrodziła się inicjatywa, by zaplanować znaczącą modernizację Sanktuarium.** Mamy świadomość, że zbliża się kanonizacja bł. ks. Jerzego Popieluszki, co spowoduje wzrost zainteresowania Męczennikiem i naszym Sanktuarium. Modlimy się o rychłą kanonizację (wszystko jest na dobrej drodze), ale musimy również podjąć działania.

Dlatego zamierzamy rozpocząć następujące prace:

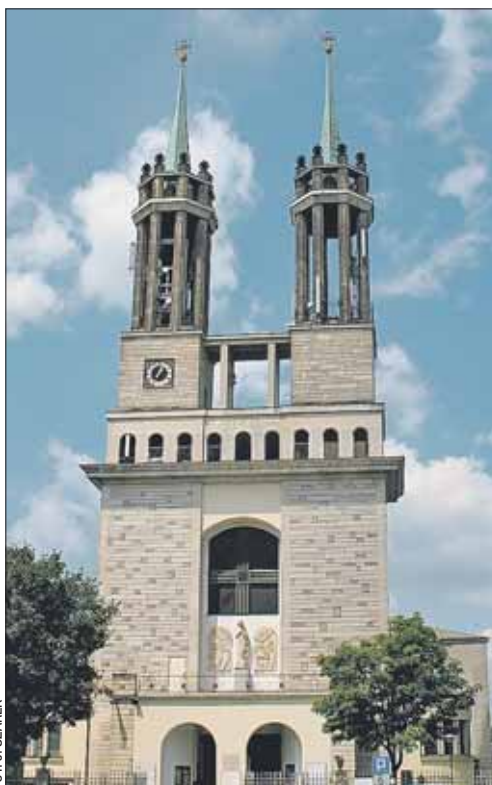
- unowocześnić Muzeum bł. ks. Jerzego Popieluszki w podziemiach kościoła – wprowadzić narzędzia multimedialne dla zwiedzających
- przeprowadzić proces cyfryzacji zasobów archiwalnych dotyczących bł. ks. Jerzego i udostępnienie ich w Internecie
- wykorzystując najnowsze technologie mobilne umożliwić w Internecie zwiedzanie Muzeum w kilku wersjach językowych
- zaprojektować kaplicę bł. ks. Jerzego w kościele

Dla tych działań potrzebne są znaczące środki, dlatego rozpoczęliśmy zbiórkę na te cele w Internecie. **Chcemy zaprosić do wsparcia nie tylko Parafian, ale wszystkich Polaków mieszkających w kraju, jak też poza granicami Polski.**

Serdecznie proszę o przekazywanie informacji o zbiórce swoim znajomym i przyjaciołom. Każda nawet najmniejsza wpłata przybliży nas do zrealizowania tych zamierzeń! Nie robimy tego dla naszej satysfakcji, ale po to, by lepiej służyć wszystkim, którzy chcą poznać bł. ks. Jerzego Popieluszkę i Jego życie.

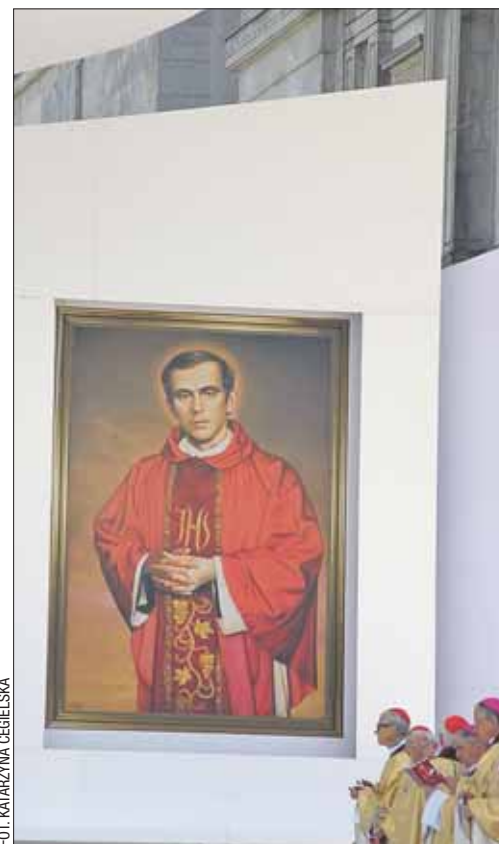
Wpłaty można dokonywać na stronie [www.popieluszko2017.pl](http://www.popieluszko2017.pl), przelewem albo przekazem pocztowym na podane obok konto naszego Sanktuarium.

**KS. DR MARCIN BRZEZIŃSKI**  
proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie



FOT. J. SZAREK

Kościół pw. Św. Stanisława Kostki w Warszawie, w którym ks. Jerzy odprawiał Msze św. za Ojczyznę



FOT. KATARZYNA CEBIELSKA

## Dane do przelewu:

Parafia Rzymskokatolicka św. Stanisława Kostki  
ul. Hozjusza 2, 01-565 Warszawa  
Numer konta: 77 1240 2063 1111 0010 7208 8422  
SWIFT: PKOPPLPW  
kod IBAN: PL 77 1240 2063 1111 0010 7208 8422

## Informacje parafialne:

Msze św. w niedziele i święta: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 18, 21  
Msze św. w dni powszednie: 6.30, 7, 8, 9, 15 (od poniedziałku do piątku z koronką do Miłosierdzia Bożego), 18

## Muzeum Ks. Jerzego (w podziemiach kościoła) czynne:

poniedziałek – piątek 10 –16; sobota i niedziela 10 – 17 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem).  
Osoby indywidualne, zwiedzają Muzeum samodzielnie.  
Grupy zorganizowane, zwiedzają Muzeum z przewodnikiem (prosimy o wcześniejsze zgłaszanie grup na numer telefonu 22 561 00 56).  
Szczegółowe informacje na stronie [www.popieluszko.net.pl](http://www.popieluszko.net.pl) (m.in. o dniach zamknięcia Muzeum).  
Kustoszem Sanktuarium i muzeum jest ks. kanonik dr Marcin Brzeziński.

## Parafia Rzymskokatolicka Św. Stanisława Kostki

Ul. Hozjusza 2, 01-565 Warszawa

## Zdrowie z natury



FOT. Z. T. NOWAK

### KOCANKA PIASKOWA DLA CHOREJ WĄTROBY

Wątroba współczesnego człowieka w zasadzie zawsze wymaga wsparcia, a już szczególnie wiosną. Idealnym lekiem dla tego często zaniedbanego organu jest kocanka piaskowa.

### JAK WYGLĄDA KOCANKA?

Kocanka piaskowa *Helichrysum arenarium* należy do roślin wieloletnich. Zwykle osiąga wysokość 40–60 cm. Jej pędy i liście są koloru srebrzystoszarego. Liście mają kształt lancetowaty. Mniej więcej w drugiej połowie lata (od lipca) zaczynają się pojawiać na roślinach kwiatostany w postaci miniaturowych koszyczków kwiatowych. Zazwyczaj mają zabarwienie jasnożółte albo złocistożółte, czasem zdarzają się rośliny, których koszyczki mają kolor żółtawomiedziany. Kwiatostany wydają bardzo przyjemny zapach – aż do złudzenia przypominający popularną przyprawę curry.

W niektórych rejonach Polski kocanka jest bardzo pospolita, ale w innych prawie w ogóle nie występuje. Stąd od 1983 roku objęto ją częściową ochroną gatunkową. Zbiór powinien odbywać się zaraz kiedy pokażą się żółtawozłociste kwiatki rurkowate w koszyczku, zawsze w dzień słoneczny. Ucinamy wtedy koszyczki wraz z całymi pędami około 3 cm od ich rozgałęzienia.

Właściwości lecznicze posiadają kwiatostany kocanki piaskowej. Surowce lecznicze zbieramy tylko tam, gdzie kocanka rośnie na dużych obszarach i nie jest zagrożona wyginięciem.

W kwiatostanach kocanki piaskowej stwierdzono cenne flawonoidy, takie jak kwercetyna, apigenina, luteolina. Ponadto znajdujemy w nich jeszcze garbniki, olejek lotny (0,05%), kwasy fenolowe, fitosterole oraz hydroksykumaryny.

### UŁATWIA PRZEPIY W ŻÓLCI

Jedną z częstych przypadłości jest kamica żółciowa, na którą cierpi dziś w Polsce 15–18% osób, które ukończyły 40 lat, ale po 60 roku życia już więcej – nawet 40–50%. Choroby tej nie można lekceważyć. Tu bardzo sprawdza się kuracja kocanką. Leki z jej kwiatostanów ułatwiają bowiem przepływ żółci do dwunastnicy, ponieważ działają silnie rozkurczająco na drogi żółciowe i woreczek żółciowy. Wzmagają także samo jej wydzielanie przez wątrobę. Ponadto chronią przed stanem zapalnym dróg żółciowych i woreczka żółciowego, co jest częstym następstwem zaniechanym w leczeniu kamicy (występuje on około 10–20% pacjentów ze stwierdzoną, zaawansowaną kamicią żółciową). Niosą pomoc w objawach przededzenia, zwłaszcza potrawami tłustymi i ciężkostrawnymi. Stanowią dobrodziejstwo w bolesnych skurczach jelit. Odrzuwają wątrobę i wspomagają pracę trzustki. Ułatwiają przyswajanie składników pokarmowych przez jelita. Kwiatostan kocanki, z uwagi na bogactwo cennych flawonoidów (zwłaszcza kwercetyny), warto włączać do diety w kuracjach odchudzających.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

### WIERZBA ZAMIĄST TABLETEK PRZECIWBÓLOWYCH

W Niedzielę Palmową tradycyjnie święcimy w Kościele palmy wykonane także z budzących się do życia gałązek wierzby. Gałązkami tymi, które potocznie zwiemy baziami lub kotkami, chętnie wiosną dekorujemy nasze domy. Nie każdy chyba wie, że wierzba to dziś roślina o sprawdzonym działaniu przeciwbólowym.

### DRZEWO WPISANE W POLSKI KRAJOBRAZ

Właściwościami leczniczymi obdarzone są w zasadzie wierzby: biała *Salix alba*, iwa *S. caprea* oraz purpurowa *S. purpurea*. Do mniej znanych, ale także niezwykle przydatnych w leczeniu, należą jeszcze inne gatunki, np. wierzba krucho *S. fragilis*, czy często uprawiana dla ozdoby w parkach – wawrzynkowa *S. daphnoides*.

Wartość leczniczą wykazuje kora wierzby. Do jej pozyskiwania należy wybierać gałązki 2–3-letnie. Ich zbioru dokonuje się wczesną wiosną, przed pojawieniem się liści. Ścinamy wybrane gałązki o gładkiej korze, odrzucamy boczne pędy, a następnie tnemy sekatorem na odcinki o długości około 20 centymetrów. Oстрыm nożem nacinaemy na nich poprzecznie korę i ściągamy ją w postaci tzw. rurek. Korę tę suszy się w ciepłym, przewiewnym miejscu, np. w domu w pobliżu grzejników.

### DZIAŁA JAK ASPIRYNA

Działanie przeciwbólowe wierzby zawdzięcza glikozydom salicylowym – m.in. salicynie. To ona sprawia, że surowiec ten posiada bardzo podobne działanie jak znana aspiryna, a więc przeciwbólowe, przeciwgorączkowe i przeciwzapalne. Preparaty i mieszanki ziołowe z korą wierzby niosą pomoc w bólach różnego pochodzenia, np. spowodowanych przeziębieniem (typowe zimowe „łamanie w kościach”), nagłymi zmianami pogody, postępującym reumatyzmem, artretyzmem. Warto je także polecać ludziom cierpiącym na tzw. nieswoiste bóle kręgosłupa (zlokalizowane w dolnej jego części) i typowe bóle kręgosłupa – wywołane przeciążeniem, urazem albo stanem zwyrodnieniowym kręgow. Dają również ulgę przy osteoartrozie, co potwierdziły testy kliniczne.

Kora wierzby łagodzi lub usuwa nerwobóle, przewlekłe bóle stawów oraz bóle głowy raczej o słabszym lub średnim nasileniu, wywołane zwłaszcza przeziębieniem. Stanowi skuteczny lek we wszystkich zimowych infekcjach przebiegających z gorączką.

Liczne badania kliniczne donoszą (np. przeprowadzone w Niemczech), że leki z wyciągiem z kory wierzby wymagają cierpliwego i regularnego stosowania – co najmniej przez miesiąc. Są szczególnie zalecane dla osób starszych, które wskutek częstego zżywania syntetycznych niesteroidowych leków przeciwzapalnych, uskarżają się zwykle na liczne dolegliwości przewodu pokarmowego (np. chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy). U nich też takie leki przeciwzapalne nie są wskazane z powodu wystąpienia ryzyka ataków serca lub nagłego wzrostu ciśnienia krwi, o czym się zazwyczaj zapomina.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK



FOT. Z. T. NOWAK



# Mało znane, zabytkowe kościoły Grado i wyspy Barbana

**W** rejonie Północnych Włoch, w Wenecji Julijskiej jest wiele zabytkowych kościołów, ale te w Grado i na wyspie Barbana należą do najbardziej urokliwych. Ponadto geograficznie jest to część Włoch położona najbliżej Polski, z dostępem do Adriatyku i niesamowitymi plażami.

I chociaż Grado leży na wyspie, nie trzeba na nią płynąć, bo z lądem połączona jest mostem i można dojechać samochodem. Na wyspę Barbana z kolei można dostać się jedynie drogą morską. Obydwa miejsca: Grado i wyspa Barbana są mało znane polskim turystom. Większość z nich udając się w ten rejon Włoch wybiera raczej Wenecję.

## Dawne czasy

Małe Grado słynie z przepięknej architektury (w części zabytkowej), czystej wody i wspaniałych plaż.

Jest bardzo starą osadą i czuć w niej upływ czasu. Port morski istniał tu już za czasów Juliusza Cezara i był wykorzystywany przez legiony wojskowe stacjonujące w pobliskiej Akwilei. Ale nie tylko – na wyspę Grado mieszkańcy Akwilei i okolicznych osad uciekali podczas najazdów barbarzyńskich plemion. Wyspy były bezpieczne, bo oddzielone od lądu wodą. Historycy są zdania, że dzisiejsza ludność Grado i słynnej Wenecji to potomkowie właśnie tych uciekinierów. Grado wiele zawdzięcza religii. W 568 roku Patriarcha Paolin przeniósł tutaj siedzibę Patriarchatu Akwilei, odbudowaną po zburzeniu przez Attyłę, ale znów zniszczoną przez najazd Longobardów. Siedziba patriarchatu mieściła się w Grado do VIII w. co bardzo wpłynęło na rozwój osady. Przez wieki Grado było miejscowością, której mieszkańcy żyli z połowu i handlu rybami. Dopiero gdy stało się częścią imperium Habsburgów zaczęło się zmieniać w kurort turystyczny. Również ze względu na swoje położenie uniknęło wojennych zniszczeń, a w 1936 roku wyspa na której leży została połączona ze stałym lądem groblą.

Początki Sanktuarium Błogosławionej Marii Dziewicy na wyspie Barbana według legendy datują się na 582 rok, gdy po burzy, która zniszczyła miasto Grado w wodzie przy brzegu wyspy dostrzeżono posąg Matki Bożej. Wtedy miała powstać pierwsza świątynia, która jednak ma mało wspólnego z tą dzisiejszą. Wyspa Barbana jest mała. Oprócz zabudowań sanktuarium maryjnego jest tu tylko nadbrzeże, drzewa i łąki.

## Zabytki Grado

To co na pewno warto zwiedzić w Grado to stare, kamienne budynki i kościoły. Starówka miasta powstała w V w. n.e. Usytuowanie miasta praktycznie na wodzie miało duże znaczenie obronne. Dlatego do dziś zachowały się zabytkowe, kamienne domy umiejętnie wkomponowane w nowe otoczenie. Na placu przy urzędzie miasta



Barbana



Chrzcielnica

można oglądać, odkryte dobrze zachowane ruiny z V w. n.e. Najstarszym kościołem miasta jest bazylika św. Eufemii, wybudowana w V w. na gruzach poprzedniej, powstałej w IV w. n.e. bazyliki św. Piotra. Bazylika uznawana jest za jeden z najpiękniejszych kościołów wczesnochrześcijańskich północnego Adriatyku. Jest niewiarygodnie urokliwa. Nawet laicy, którzy niewiele mają wspólnego z historią potrafią dostrzec jak stary jest to obiekt i mogą wyobrazić sobie jak wyglądały odprawiane tu kiedyś msze. Bazylika jest trójnawowa z dwoma rzędami potężnych kolumn. Wybudowano ją z cegły i piaskowca. Na posadzce znajdują się całkiem niezłe zachowane mozaiki z VI w., które tworzą geometryczny wzór. W środku można obejrzeć m.in. romańską ambonę z XIII wieku i ołtarz z pozłacanego srebra z XIV wieku. Dzwonnica przy bazylice jest nowsza, pochodzi z XV w. Tuż przy bazylice zachowała się chrzcielnica w kształcie ośmioboku. Na uwagę zasługuje także lapidarium ze spektakularnymi pozostałościami z okresu wczesnego

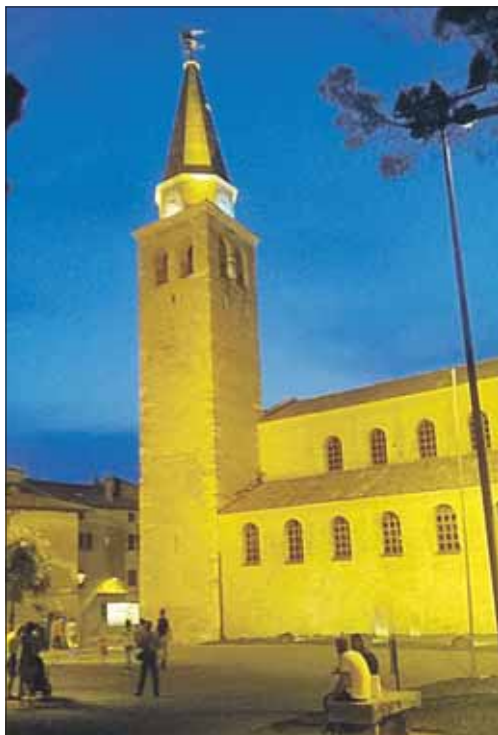


Ambona z XIII wieku

chrześcijaństwa. W bliskim sąsiedztwie świątyni znajduje się drugi z zabytkowych kościołów – bazylika Santa Maria delle Grazie (Matki Bożej Łaskawej). To także bazylika trójnawowa, w lewej nawie stoi posąg patronki świątyni Matki Boskiej Łaskawej. Początki budowy świątyni sięgają IV w. Sama bazylika została przebudowana na styl barokowy XVII wieku.

## Wyspa Barbana

Barbana znajduje się na północnym końcu laguny Grado. Podobnie jak większość tego typu ośrodków na wyspach jest sanktuarium ludzi morza. Na stałe mieszkają tu jedynie zakonnicy – wspólnota franciszkanów. Dlatego też wszystko co znajduje się na wyspie powstało z myślą o nich i przybywających tu pielgrzymach. Na Barbanie znajdziemy kościół, restaurację dla pielgrzymów, toalety i małą kaplicę. Przy nabrzeżu stoją ławki, gdzie można usiąść i pooglądać przepiękne widoki. Kościół, przypominający z zewnątrz kościoły weneckie, z zewnątrz nie jest zbyt szczególny.



Bazylika św. Eufemii

Na uwagę zasługują natomiast stare i nowe wota dla Maryi w podzięce za uratowanie z morskich odmętów. Na ścianach wiszą setki obrazów i obrazków różnej wielkości. Każdy opowiada osobną historię cudu, do niektórych dołączone są zdjęcia ocalonych i najczęściej obrazek Matki Boskiej, który przedstawia tę samą Madonnę, której figurka znajduje się w Grado. Ta właśnie figurka miała przyplynieć na wyspę wraz z jakąś zagrazającą miastu falą morską, odganiając od niego nieszczęście. Sanktuarium najlepiej odwiedzić w pierwszą niedzielę lipca, kiedy odbywa się tu festa Perdòn di Barbana. W ten dzień ozdobiona

girlandami kwiatów i chorągiewkami procesja łodzi i barek kieruje się z Grado na wyspę. Festa Perdòn di Barbana jest pamiątką czasów, kiedy Matka Boska uchroniła Grado przed skutkami epidemii cholery w 1237 roku. Wtedy patriarcha Leonardo Querini wraz z mieszkańcami złożyli śluby, że cudowna figura będzie co roku transportowana z bazyliki w Grado poprzez wody laguny na wyspę Barbana. I tak jest do dziś – rano figurka Marii płynie z Grado, a po mszy św. dziękczynnej wraca tą samą drogą. Podczas wodnej procesji oraz przenoszenia figurki z portu do kościoła i z powrotem przygrywa miejscowa orkiestra. Oczywiście wyspę Barbana można zwiedzać nie tylko podczas procesji.

Na wyspę można dotrzeć tylko drogą wodną. W sezonie letnim kursuje prom. Są też kursy tramwaju wodnego. W ostateczności można wynajmując motorówkę.

**Dojazd**

Z Polski do Grado najszybciej można dojechać samochodem przez Tarvisio i Udine – autostradą A23, a następnie autostradą A4 Wenecja – Triest do zjazdu Palmanova. Od zjazdu z autostrady do centrum Grado jest ok. 25 km. Jeżeli chcemy jechać pociągiem to najbliższa stacja kolejowa znajduje się w Cervignano del Friuli (ok. 16 km od Grado). Regularnie odjeżdżają stąd pociągi do Wenecji i do Triestu. Do Grado pociąg oczywiście nie dojeżdża więc ostatni odcinek drogi i tak trzeba przebyć samochodem lub autobusem. Jeżeli decydujemy się na lot samolotem, musimy dotrzeć na lotnisko do Triestu lub Wenecji a stąd również samochodem lub autobusem. A po samym Grado najlepiej poruszać się pieszo lub rowerem, który można wypożyczyć w jednej z kilku wypożyczalni. Na wyspę Barbana można tylko dopłynąć. W sezonie letnim kursują promy. W ostateczności można wynajmując motorówkę.

MAŁGORZATA KASPERKIEWICZ



Dbaj o słuch i głos



**Olivocap® Gardło**

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



**Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej**

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.



**PROGRAM ŚWIĘTA MIŁOSIERDZIA KRAKÓW – ŁAGIEWNIKI**

„Idźcie i głoscie Boże Miłosierdzie” – tak brzmi hasło tegorocznego Święta Bożego Miłosierdzia.

**W tym roku będziemy je obchodzić w niedzielę 23 kwietnia.**

**PROGRAM ŚWIĘTA MIŁOSIERDZIA**

Tradycyjnie już uroczystości w Łagiewnikach rozpoczną się w wigilię Święta.

**W sobotę** o godz. 21.00 w Bazylice Bożego Miłosierdzia rozpocznie się Droga Miłosierdzia – część I „Spotkanie w blasku wiary”. Nabożeństwo transmitować będzie TVP3. Pielgrzymi, którzy przybędą do Łagiewnik, będą mieli możliwość całonocnego czuwania.

O godz. 24.00 zostanie odprawiona Msza św., której przewodniczył będzie ks. Biskup Grzegorz Ryś.

**W niedzielę** Msze św. będą odprawiane w godzinach: 6.00, 8.00, 10.00, 12.30, 16.00, 18.00 i 19.00

Eucharystia o godzinie 10.00 sprawowana będzie przy Ołtarzu Polowym i przewodniczył jej będzie ks. abp Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski.

O godz. 15.00 odprawiona zostanie Godzina Miłosierdzia pod przewodnictwem ks. Franciszka Ślusarczyka, rektora Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. W czasie Święta Miłosierdzia w konfesjonałach dyżurować będą kapłani.



FOT. ARCHIWUM FUNDACJI

# Jezus w drodze do Emaus – towarzyszenie w Europie dzisiaj

WYSTĄPIENIE ABPA MARKA JĘDRASZEWSKIEGO INAUGURUJĄCE SPOTKANIE RADY KONFERENCJI EPISKOPATÓW EUROPEJSKICH BARCELONA 28 MARCA 2017

## 1. Wprowadzenie

Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że moim wystąpieniem mogę otworzyć pierwszą część Sympozjum organizowanego przez Komisję CCEE ds. Katechezy, Szkoły i Uniwersytetów, zatytułowaną „Osoba, której się towarzyszy”. Pragnę równocześnie podkreślić fakt, że jest to pierwsze tego typu Sympozjum, ponieważ dotychczasowe spotkania i kongresy były organizowane przez poszczególne sekcje naszej Komisji. Jednakże tym razem Sympozjum organizowane jest przez całą Komisję. Wraz z poczuciem osobistego zaszczytu wiąże się jeszcze moja radość i satysfakcja wynikające z tego, że przygotowania do Sympozjum były przedmiotem intensywnych prac wszystkich trzech sekcji naszej Komisji, a zatem sekcji zajmującej się katechezą, której przewodniczy Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Duro Hranic, arcybiskup Dakovo–Osijek, sekcji, której celem jest troska o szkoły katolickie w Europie, a której pracami kieruje Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Eric Aumonier, biskup Wersalu, oraz, na koniec, sekcję zajmującą się duszpasterstwem akademickim, pod moim przewodnictwem. Wszystkim osobom, których kilkuletnia praca i zaangażowanie przyniosły tak wspaniały efekt, pragnę teraz z całego serca podziękować.

Idea Sympozjum pojawiła się w kwietniu 2015 roku, w Łodzi, której wtedy byłem arcybiskupem, przy okazji sympozjum „Być i stać się odpowiedzialnym w życiu”. Wtedy to miało miejsce zebranie przewodniczących i sekretarzy wszystkich trzech sekcji Komisji, podczas którego pojawiła się idea, aby na sprawy przekazywania chrześcijańskiej wiary spojrzeć całościowo, w świetle procesu wewnętrznej integracji każdej osoby ludzkiej, uwzględniając cały proces edukacyjny młodego człowieka, počawszy od katechezy parafialnej,



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

szkoły katolickiej i duszpasterstwa akademickiego. Idea ta znalazła pośrednie, choć wyraźne wsparcie podczas obrad samego sympozjum w Łodzi. Przykładem tego jest następujący fragment referatu prof. Kaji Kaźmierskiej, profesora Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego w Polsce: „Poczucie ciągłości tożsamości pełni tu rolę kluczową, dlatego refleksyjne spojrzenie na przeszłość staje się elementem procesu budowania tożsamości w perspektywie teraźniejszości i przyszłości. Wpisany w naszą kulturę wzór ciągłości, wyrażający się zarówno w oczekiwaniu zintegrowania osobistych doświadczeń, jak i ciągłości pokoleniowej (w każdym z tych wymiarów brak pamięci uznany jest za patologię), prowadzi do psychologicznie, ale i kulturowo uwarunkowanego oczekiwania wobec obrazu własnej biografii. Jest nim umiejętność zbudowania symbolicznej relacji między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Wychowani w kulturze czasu historycznego, a więc linearnego, mamy poczucie upływu i nieodwracalności. Zarazem jednak powrót do przeszłości, tj. do wspomnień, do świata zakodowanego w pamięci, przydaje biografii alinearności. Sięgamy tu do bogatych zasobów uniwersum symbolicznego,

odnoszącego się do sfery sacrum, której jednym z atrybutów jest właśnie odwracalność. Rzecz w tym, aby w biograficznych interpretacjach móc połączyć te dwa przeciwstawne porządki, aby, mówiąc inaczej, przemierzając linię życia mieć/móc do czego powracać. Jeśli taka możliwość zostanie człowiekowi odebrana, problem biograficznej spójności staje się nie tylko powinnością, ale i przymusem zmierzenia się z trudnym, bo zakłóconym procesem jej budowania. Niebagatelną rolę pełni tu proces budowania zintegrowanego obrazu tożsamości”<sup>1</sup>. Tytuł mojego wystąpienia brzmi: „Jezus w drodze do Emaus – towarzyszenie w Europie dzisiaj”. Zawarte są w nim zatem trzy elementy, które, w konsekwencji, będą stanowiły trzy części mego referatu. Pierwszą część – o charakterze biblijno–pastoralnym – wyznaczają słowa: „Jezus w drodze do Emaus”. Na drugą część, będącą refleksją socjologiczno–kulturową, wskazują słowa: „Europa dzisiaj”. Natomiast treść trzeciej części zawiera się w jednym tylko słowie: „towarzyszenie”. W słowie tym są zawarte pewien program działania tych osób, które z racji swego powołania i miejsca w Kościele – rodzice, nauczyciele, wychowawcy, księża, siostry zakonne, członkowie różnych ruchów i stowarzyszeń katolickich – są odpowiedzialne za przekazywanie młodym skarbu wiary i towarzyszenie im w ich wzrastaniu w cnotach teologicznych wiary, nadziei i miłości.

## 2. Jezus w drodze do Emaus

Zatrzymajmy się zatem najpierw przy wszystkim nam znanym fragmencie Ewangelii według św. Łukasza z rozdziału 24. W jego wierszach 13–35 Ewangelista mówi nam o spotkaniu z Chrystusem dwóch uczniów, zdążających do Emaus – o spotkaniu z Chrystusem, który powiedział o sobie, że jest Prawdą (por. J 14, 6). Jak

wyglądało to spotkanie? Jak prawda o Prawdzie niejako przedzierała się do umysłów i serc obydwóch wędrowców?

Szli oni do Emaus pełni zwiastowania u uczniów. Ogarniał ich smutek, głębokie rozczarowanie i poczucie przegranej życia, wyrażające się w ich stwierdzeniu: „A myśmy się spodziewali” (Łk 24, 21a). Uczniowie wprawdzie już usłyszeli, że Chrystus zmartwychwstał, ale była to wieść, która, usłyszana od kobiet, ich po prostu przeraziła (Łk 24, 22). Przeżywali zatem pewne dokładnie określone stany emocjonalne: smutek, przeżalenie, rozczarowanie, poczucie przegranych nadziei. Te emocje były tak silne, że nawet pewne realne fakty nie potrafiły ich przezwyciężyć. Tymi faktami były: relacje kobiet o spotkaniu z aniołami; pusty grób, w którym nie było już ciała Chrystusa; potwierdzenie przez Piotra i niektórych uczniów relacji kobiet o pustym grobie Chrystusa (por. Łk 24, 12. 23–24). W jakiej mierze można by jeszcze zrozumieć sceptycyzm uczniów, którzy uznali słowa kobiet jako „czczą gadaninę”, której w imię najbardziej podstawowego rozsądku nie można było dać wiary (por. Łk 24, 11). Ale przecież Piotr i niektórzy z uczniów – a więc mężczyźni! – widzieli pusty grób Chrystusa! Jednakże Piotr poprzestał na dziwieniu się wobec tego, „co się stało” (Łk 24, 12), a dwaj uczniowie zdążający do Emaus dali się pokonać przez smutek i poczucie przegranej życia. Dlaczego tak właśnie się stało? Wydaje się, że kluczowym dla zrozumienia tej sytuacji jest stwierdzenie, że Piotr i inni uczniowie, którzy przybyli do grobu Chrystusa, „Jego nie widzieli” (Łk 24, 24). Wynika z tego, że dla uczniów, o których opowiada św. Łukasz, najważniejszym kryterium uznania prawdziwości jakiegoś faktu było samo czysto zmysłowe widzenie. Ponieważ uczniowie

nie zobaczyli Chrystusa, po prostu nie przyjęli za prawdę wieści o Jego zmartwychwstaniu. Z punktu widzenia filozoficznej teorii poznania, postawę uczniów można by uznać za przejaw kolejnej wersji tak zwanej nieklasycznej definicji prawdy, która przyjęłaby postać następującego stwierdzenia: „Coś jest prawdziwe, jeśli jest osobiście zmysłowo widziane”.

Tymczasem Zmartwychwstały Chrystus odrzuca tego rodzaju koncepcję prawdy, wręcz pragnie być dla niej zarówno wyzwaniem, jak i jej przezwyciężeniem. Celowo zbliża się więc do uczniów jako Ktoś, kto nie zostaje przez nich wzrokowo rozpoznany. Św. Łukasz pisze bowiem: „Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali” (Łk 24, 16). Chrystus jako nierozpoznany trzeci Wędrowiec podejmuje z nimi rozmowę, odwołując się do autorytetu świętych Ksiąg: „I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). Pod wpływem Jego argumentacji serca uczniów zaczęły się zmieniać: jak potem stwierdzili, „serce (...) pałało w nas” (por. Łk 24, 32b). Pełna duchowa przemiana nastąpiła w nich w chwili wieczornej Eucharystii, kiedy to Chrystus „wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im” (Łk 24, 30). Wtedy doszło do przedziwnego olśnienia: „oczy im się otworzyły i poznali Go” (Łk 24, 31). Musiało to być poznanie dużo bardziej głębokie niż to, które daje czysto zmysłowe postrzeżenie, ponieważ mimo tego, że zaraz potem Chrystus „zniknął im z oczu” (a zatem zmysłowo nie widzieli Go już więcej), przepelnieni radością wrócili do Jerozolimy, opowiadając o swoim spotkaniu ze Zmartwychwstałym Panem” (por. Łk 24, 31b. 33–35).

Historia uczniów zdążających do Emaus pozostaje ciągle aktualna w odniesieniu do młodych ludzi, żyjących we współczesnej Europie. Wielu z nich urodziło się w chrześcijańskich rodzinach i w sposób niejako naturalny wzrastają w wierze Kościoła katolickiego. Wielu innych z różnych powodów straciło wiarę, niekiedy poprzez utratę zaufania do Kościoła. Stąd często żyją oni w poczuciu wewnętrznego rozgoryczenia, za którym idą: smutek, brak poczucia sensu życia i obezwładniająca ich beznadzieja. Wielu jeszcze innych wie wprawdzie, że istnieje religia



FOT. IRENA ŚWIERZEWSKA/IZIEMNY

Ingres Abp Marka Jędraszewskiego nowego Metropolity Krakowskiego

chrześcijańska, co więcej: wielu z nich słyszało o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym jako głównym przesłaniu, z którym Kościół się zwraca do świata, ale pozostają w wielkim dystansie wobec Niego. Do nich wszystkich – chociaż za każdym razem w inny sposób – zbliża się Kościół i poprzez swoich świadków zaczyna budzić w nich nadzieję na nowe, autentyczne życie. Ukazuje im prawdę zawartą w Ewangelii, czyli w Dobrej Nowinie o Jezusie Chrystusie, Bożym Synu, Zbawicielu świata i Odkupicielu człowieka. W Eucharystii odsłania im, następnie, całą ciągle odnawianą i przeżywaną prawdę o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Pod wpływem świadectwa ludzi z jednej strony, oraz na skutek Bożej łaski z drugiej strony, dochodzi do radykalnej przemiany serc młodych ludzi. Wykraczając poza doświadczenia czysto zmysłowe, osobiście doświadczają oni obecności Chrystusa i odtąd, już jako ludzie wierzący w Niego, pod wpływem Ducha Świętego pełni radości głoszą Go całemu światu. W ich życiu po raz kolejny w długich dziejach Kościoła powtarza się historia uczniów zdążających do Emaus.

### 3. Europa dzisiaj

Jest, oczywiście, truizmem, że współczesna Europa znajduje się w stanie głębokiego kryzysu. Stwierdzając to, nie mam na myśli przede wszystkim kryzysu, jaki trawi Unię Europejską rozumianą jako pewien projekt polityczny, który powstał w Europie po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wspomniany przed chwilą kryzys polityczny jest bowiem następstwem kryzysu dużo bardziej głębokiego, który dotyczy samych fundamentów kultury europejskiej,

zwanej niekiedy również kulturą śródziemnomorską lub zachodnią. Jak powszechnie wiadomo, tożsamość tej kultury tworzyła się poprzez syntezę filozofii greckiej, symbolizowanej przez Ateny, religii chrześcijańskiej, symbolizowanej przez Jerozolimę, i obowiązujących wszystkich obywateli prawo, symbolizowane przez Rzym. Obecnie w niektórych środowiskach głosi się dość powszechnie, że współczesna Europa jest już post–chrześcijańska, a przepowiadane przez religię chrześcijańską prawdy odnoszące się do Boga i do człowieka należy, w imię wszechwładnego postępu, przenieść ostatecznie do lamusa historii. Jest równocześnie rzeczą niezwykle znamieną, że słowem roku 2016 ogłoszono na uniwersytecie w Oksfordzie termin „post–prawda”. Wbrew niektórym komentarzom należy przy tym z całą mocą stwierdzić, że post–prawda nie może być utożsamiana z kłamstwem. Kłamstwo jest bowiem świadomym zafałszowaniem jakiejś prawdy, natomiast post–prawda wskazuje

na to, że w przestrzeni społecznej nie ma już miejsca na jakąkolwiek obiektywną prawdę. Mówiące o niej i poddające się powszechnej weryfikacji fakty są lekceważone i zastępowane przez tak zwane narracje, budowane na emocjach i uprzedzeniach, umiejętnie potęgowanych przez wspierające je media. Kwestionując istnienie obiektywnej prawdy, odrzuca się drugi fundamentalny element kultury europejskiej, który jest symbolizowany przez Ateny. W tym momencie naszych rozważań możemy, wręcz powinniśmy postawić następujące pytanie: czym jest jeszcze Europa, jeśli pozbawia się ją odniesień do Jerozolimy i do Aten? Pozostaje wprawdzie jeszcze jej odniesienie do Rzymu, czyli do prawa. Jednakże prawo, które nie jest zakotwiczone w obiektywnej prawdzie o wartościach moralnych, sprowadza się do takiego jego stosowania, jakiego przykład prawie dwa tysiące lat temu dał pewien prokurator rzymski o imieniu Pilat. W tej sytuacji w wielu współczesnych demokracjach dochodzi do tworzenia praw godzących w najbardziej podstawowe prawa człowieka, w tym jego prawa do życia, jak to ma miejsce w przypadku eutanazji czy też aborcji rozumianej jako „prawo kobiety do siebie samej”, przedstawiane jako jedna z głównych tak zwanych „wartości europejskich”.

Pośród wielu przejawów kryzysu, jaki dotyka współczesną Europę, w pierwszym miejscu wskazałbym na kryzys rozumienia osoby ludzkiej i międzyosobowej wspólnoty. Dwudziestowieczny personalizm i bardzo bliska mu filozofia dialogu ukazywały relacyjny, wręcz dialogiczny wymiar osoby ludzkiej.

Dokończenie na str. 28



## Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejki trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomagania pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach. Cena 7,90 zł.

# Jezus w drodze do Emaus – towarzyszenie w Europie dzisiaj

**Dokończenie  
ze str. 27**

Sformułowana przez Martina Bubera i przyjęta przez wielu przedstawicieli filozofii dialogu tak zwana zasada dialogiczna podkreślała fakt, że z jednej strony „ty” nie może być przedmiotem dla „ja”, a z drugiej strony „ja” może stać się sobą tylko w spotkaniu z „ty” (ludzkim lub boskim). Z kolei teologia chrześcijańska wskazywała na Trójcę Świętą jako ostateczny fundament człowieczego spotkania i osobowej wspólnoty. Tymczasem dzisiaj właśnie ta osobotwórcza wspólnotowość została dogłębnie zakwestionowana. Dzięki wszechobecnym środkom telekomunikacyjnym miejsce spotkania jednej osoby z drugą, tworzonego poprzez bliskość „twarzą w twarz”, zajęły „spotkania” o charakterze wirtualnym.

Co więcej, we współczesnej kulturze głosi się idee będące swoistym ubóstwieniem „ja”. W konsekwencji wiąże się to z apoteozą tak zwanej samorealizacji, z nieustanną rywalizacją między ludźmi na zasadzie wyścigu szczurów, a ostatecznie



Ingres Abp Marka Jędraszewskiego nowego Metropolity Krakowskiego

z atomizacją społeczeństwa. „Ty” przestaje się liczyć jako równoprawny partner spotkania. Dochodzi zatem do nieuniknionego rozluźnienia więzi społecznych. Dotyczy to także takich najbardziej fundamentalnych dla każdej społeczności struktur, jak małżeństwo i rodzina. Sprzyja temu również powszechnie narzucona i szeroko realizowana w różnych projektach edukacyjnych ideologia gender, kwestionująca biologiczny fundament tożsamości

kobiety i mężczyzny oraz wszystkich ról, wynikających i związanych z różnicą płci.

Ostatnio staliśmy się świadkami podważenia tego, co tradycyjnie było ściśle powiązane z pojęciem osoby, a mianowicie jej transcendentnej godności. W czerwcu 2016 roku brukselscy eurokraci przedstawili projekt nowych przepisów Unii Europejskiej dotyczący automatyzacji procesów przemysłowych. W projekcie tym, zgłoszonym w Parlamencie Europejskim, uznano robota nie za jakąś maszynę, lecz za „osobę elektroniczną”, której przysługują odpowiednie prawa i obowiązki. Sugerowano przy tym, że najbardziej autonomiczne modele robotów powinny być rejestrowane, żeby było wiadomo, kogo ścigać, jeśli popełnią one jakieś przestępstwo. Natomiast firmy, które obsadzają robotami miejsca pracy, zajmowane obecnie przez ludzi, powinny nadal płacić składki na ubezpieczenie społeczne. To, co wtedy, jeszcze kilka miesięcy temu, wydawało się prawdziwą science fiction, 31 stycznia 2017 roku stało się rzeczywistością. Tego dnia bowiem dziecko-robot zostało zarejestrowane w urzędzie stanu cywilnego i otrzymało obywatelstwo. Nada Vananroye, burmistrz miejscowości Haselt w Belgii, podpisała akt jego urodzenia i nadała mu imię żeńskie Fran oraz nazwisko Pepper. Fran ma nawet swoich urzędowo zarejestrowanych rodziców, którymi są naukowcy Astrid Hannes oraz Francis Fox, pracujący na uniwersytecie PXL. W ten sposób w zupełnie innym kontekście powróciła idea zawarta w książce Juliana Ofraya de La Mettrie z 1748 roku,

z tytułowanej *L'homme machine* – „Człowiek maszyna”. Z tą różnicą, że La Mettrie usiłował dowieść, że człowiek jest maszyną, a obecnie od strony prawnej uznaje się maszynę za osobę.

## 4. Towarzyszenie

Raz jeszcze wróćmy na chwilę do decydującego momentu historii dwóch uczniów zdążających do Emaus. Św. Łukasz pisze: „oczy im się otworzyły i poznali Go” (Łk 24, 31). Uczniowie pokonali zatem krępujące ich dotąd trudności duchowe i poznali Chrystusa, co zawoocowało zupełnie nowym stylem ich życia.

To ewangelijne zdarzenie określa główny cel tego, który towarzyszy młodemu człowiekowi w jego życiowej drodze – ma on go doprowadzić do poznania Chrystusa, a w konsekwencji do radykalnej zmiany jego dotychczasowego życia. To doprowadzanie dokonuje się poprzez proces pokonywania trudności, które sprawiają, że „oczy młodych [ciągle jeszcze] są niejako na uwięzi” (Łk 24, 16). Wydaje się, że do największych trudności należą te, które mają charakter antropologiczny, dotyczący rozumienia samej istoty człowieka. W wyraźnej i w pełni świadomej opozycji do czysto biologicznego patrzenia na człowieka, bardzo często przedstawianego jako przedstawiciela pewnego gatunku należącego tylko i wyłącznie do świata zwierząt, należy przed młodymi odsłaniać prawdziwe pokłady tkwiącej w człowieku duchowości, które wykraczają poza świat doświadczenia czysto zmysłowego. Towarzyszenie młodym w ich drodze do Chrystusa powinno zatem polegać na cierpliwym i mądrym odsłanianiu im najpierw prawdy o człowieku jako istocie cielesno-duchowej.

Starając się, następnie, ukazywać młodemu człowiekowi tkwiące w nim dynamizmy, uczucia, emocje i pragnienia, trzeba wskazywać na konieczność ich wewnętrznej integracji. Polega ona na zdolności – i niezbędności – samo-posiadania i samo-panowania, jak to dogłębnie ukazał kard. Karol Wojtyła w opublikowanej w 1969 roku książce *Osoba i czyn*. W konsekwencji trzeba ukazywać młodym tę prawdę, że człowiek, w odróżnieniu od zwierząt, jest istotą moralną, której wolność jest wolnością odpowiedzialną,

FOT. IRENA ŚWIERZEWSKA/IZIEWY

## Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej

w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym

im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

### ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi (*choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych*)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

### PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018

e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl



### Terminy w 2017r.

24.04-04.05  
15.05-25.05  
12.06-22.06  
03.07-13.07  
24.07-03.08  
07.08-17.08  
11.09-21.09  
02.10-12.10  
06.11-16.11

określoną wymaganiami zarówno Dekalogu, jak i dwóch przykazań miłości Boga i miłości bliźniego. Towarzysząc młodemu człowiekowi w jego drodze ku osobowej i osobistej dojrzałości, trzeba stawiać mu zatem konkretne wymagania o charakterze moralnym oraz uczyć konsekwencji i wytrwałości w dążeniu do realizacji nakreślonych przez siebie celów. Należy przy tym zdawać sobie sprawę z tego, że taki model wychowawczy stoi w wyraźnej sprzeczności z powszechnie promowaną we współczesnej kulturze tak zwaną spontanicznością i pochwałą niczym nie ograniczonej wolności, z odrzuceniem przez nią hierarchii obiektywnych wartości moralnych, z głoszeniem przez nią permissywnym, relatywizmem moralnym i promocją hedonistycznego stylu życia. Św. Jan Paweł II, wiernie towarzyszący młodym ludziom całego świata na ich życiowych drogach, powiedział na spotkaniu z młodzieżą w 1983 roku w Częstochowie: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. Te słowa powinny być wskazówką dla tych wszystkich, na których spoczywa misja towarzyszenia młodym.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że człowiek nie może żyć czysto abstrakcyjnymi ideami. Doświadcza swej godności i może rozwijać się jedynie wtedy, kiedy spotyka się z osobą – z kimś innym. Jakże pod tym względem ciągle aktualne są słowa z Wyznań św. Augustyna,



Ingres Abp Marka Jędraszewskiego nowego Metropolity Krakowskiego

napisane ponad 1600 lat temu: „Stworzyłeś nas (...) jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”<sup>2</sup>. Człowiek jest istotą religijną, w sposób niejako naturalny skierowany ku Bogu. Religijność nie jest jakimś zbędnym dodatkiem do istoty człowieka, ale jest wpisana w jego naturę. Bez odniesienia do Boga człowiek jest wewnątrznie kaleki, pozbawiony poczucia sensu życia i nadziei na życie po śmierci. Natomiast spotkanie z Chrystusem sprawia, że człowiek znajduje w Nim, najpierw, najbardziej fundamentalną i ostateczną odpowiedź na pytanie człowieka odnośnie do istoty swego człowieczeństwa. Jak mówił w Warszawie w 1979 roku Jan Paweł II, „człowieka (...) nie można

do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”. Po wtóre, spotkanie z Chrystusem stanowi najwyższe objawienie samego niewidzialnego i wiecznego Boga. „Kto widzi Mnie, widzi także i Ojca” – powiedział Jezus do Filipa (J 14, 9), a do Żydów zebranych w świątyni jerozolimskiej: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Być razem z Chrystusem znaczy to zatem doświadczać na co dzień Boga, który jest Emmanuel, czyli „Bogiem–z–nami”.

Dla kogoś, kto towarzyszy młodemu człowiekowi w odkrywaniu

jego osobistej wielkości i osobowej godności, nie ma bardziej szlachetnego i szczytnego zadania, jak właśnie to: doprowadzić go do Chrystusa; sprawić, aby jego oczy, znajdujące się dotąd niejako na uwięzi, dostrzegły zupełnie nowe perspektywy codzienności i wieczności; otworzyć mu drogę do autentycznej radości i szczęścia. Tego właśnie życzyć wszystkim tym, którym drogę i cenne stało się zadanie towarzyszenia młodym w ich życiu. Równocześnie wyrażam nadzieję, że nasze refleksje i osobiste spotkania tutaj, podczas Sympozjum w Barcelonie, przyczynią się do tego, abyśmy nasze zadanie i powołanie towarzyszenia młodym uczynili jeszcze bardziej owocnym i błogosławionym.

**ABP MAREK JĘDRASZEKI**  
**METROPOLITA KRAKOWSKI**  
[www.diecezja.pl](http://www.diecezja.pl)

1. K. Kaźmierska, *Moje życie, w: Being and becoming responsible in life. University pastoral care in Europe. Essere e diventare responsabile nella vita. Pastorale universitaria in Europa. Być i stawać się odpowiedzialnymi za życie. Duszpasterstwo akademickie w Europie*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2016, s. 136.

2. Augustyn, *Wyznania*, I, 1, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1982, s. 5.

*Był to wykład inauguracyjny obrady Rady Konferencji Episkopatów Europy w Barcelonie, 28 marca 2017.*

## FOTUZAGADKA



## ROZPOZNAJ ŚWIĘTYCH, BŁOGOSŁAWIONYCH I MIEJSCA ŚWIĘTE



**Wśród Czytelników, którzy do 8 maja 2017 r. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy albumy Wydawnictwa „Biały Kruk” ([www.bialykrak.pl](http://www.bialykrak.pl)).**

Prosimy o przysyłanie odpowiedzi na adres:

Redakcja „Informator Pielgrzyma”  
skr. Poczтовая 159,  
30-960 Kraków 1



# Polscy skoczkowie najlepsi na świecie!

**Na** taki sezon czekałmy od wielu lat! Był jak spełnienie marzeń: zawodników i kibiców. Historyczny, złoty medal mistrzostw świata w drużynie, wygrana w Pucharze Narodów, dominacja w Turnieju Czterech Skoczni i drugie miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ Kamila Stocha. Wielka w tym zasługa „biało-czerwonych”, ale także nowego trenera, Stefana Horngachera.

Cieszę szczególnie wyniki drużynowe. Miniony sezon bezsprzecznie należał do Polaków. W sześciu konkursach drużynowych PŚ nasi skoczkowie zawsze stawali na podium: wygrali w Klingenthal i Willingen, byli drużymy w Zakopanem i Vikersund oraz trzeci w Oslo i Planicy. Żadna inna reprezentacja na świecie nie może pochwalić się w tym sezonie podobnym osiągnięciem. „Biało-czerwoni” wyprzedzili światowe potęgi w skokach narciarskich: Austrię, Niemcy, Norwegię i Słowenię. Największy sukces Kamil Stoch, Maciej Kot, Piotr Żyła i Dawid Kubacki osiągnęli jednak na MŚ w Lahti. W imponującym stylu, nie dając rywalom żadnych szans, zostali mistrzami świata! Prowadzili od początku do końca pokazując, kto dominuje na skoczniach świata w tym sezonie. Mamy znakomitą drużynę skoczków, a za rok w koreańskim Pjongczang odbędą się zimowe igrzyska olimpijskie.

Indywidualnie było najlepiej od lat. Kamil Stoch, pod okiem Stefana Horngachera powrócił do świetnej dyspozycji. Sezon zakończył na drugim miejscu klasyfikacji generalnej, ale przede wszystkim w pięknym stylu wygrał Turniej Czterech Skoczni. Tego zwycięstwa brakowało mu do bogatej kolekcji trofeów. „Nie ma we mnie żalu. Stefan Kraft zasłużył na zwycięstwo. Pierwszy raz byłem też na podium klasyfikacji generalnej lotów. Sezon był naprawdę świetny, jak marzenie, choć pewnie pojawiają się głosy, że mogło być lepiej indywidualnie. Tylko ja uważam, że tak jest dobrze. Szczególnie cieszy mnie złoto mistrzostw świata w drużynie. Czekałem na to i pracowałem razem z kolegami wiele



lat. Chwila, gdy wygraliśmy, zostanie w naszej pamięci do końca życia” – mówił Kamil Stoch po zakończeniu sezonu.

Najlepszy sezon w karierze zaliczył nasz reprezentacyjny

„śmieszek” Piotr Żyła. Do złota w drużynie, dorzucił brązowy medal MŚ indywidualnie i drugie miejsce w Turnieju Czterech Skoczni. Na podium PŚ stanął tylko raz, ale skakał



równy i ostatecznie na końcu sezonu był 11. „Zdobylem więcej niż przypuszczałem. Moim celem było skakać stabilnie od początku do końca. To się udało, cel został zrealizowany. Ale wyniki są znacznie lepsze niż mogłem zakładać. Nie spodziewałem się drugiego miejsca w Turnieju Czterech Skoczni, czy indywidualnego medalu w MŚ. Tym to chyba byłem jeszcze bardziej zaskoczony. Mniejszą niespodzianką było dla niego drużynowe zwycięstwo w MŚ w Lahti. Liczyliśmy na miejsce na podium i nawet po cichu na złoto, więc tu poszło zgodnie z planem” – powiedział Piotr Żyła.

Nareszcie, po wielu latach na podium Pucharu Świata stanął Maciej Kot, piąty skoczek PŚ w klasyfikacji generalnej. Zakopiańczyk trzykrotnie stawał na podium: był drugi w Engelbergu, wygrał w Sapporo i Pjongczang. „Były konkursy, z których nie byłem zadowolony, ale to nie powinno zmienić obrazu całego sezonu. Z tego, co dokonałem jestem bardzo zadowolony. To był dla mnie najlepszy rok w karierze, ale mam nadzieję, że kolejne będą jeszcze lepsze. Czuję jeszcze rezerwy i one są do wykorzystania” – mówił uradowany Maciek.

Mocnym punktem drużyny był Dawid Kubacki, 19. w „generalce” PŚ. Jan Ziobro zakończył sezon na miejscu 31., Stefan Hula na 32.

AGNIESZKA BIALIK

**W** swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało”, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdy uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa. Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, „od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”.

Wraz z poczęciem nowego człowieka, wraz z jego urodzeniem, rodzice stają prawdziwie wobec „wielkiej tajemnicy”. Nowa ludzka istota jest – tak jak oni sami – powołana do istnienia osobowego, jest powołana do

## Jan Paweł II o rodzinie

życia „w prawdzie i miłości”. Powołanie zaś otwiera się nie tylko na całą doczesność. Otwiera się ono na wieczność w Boga. Jest to ten wymiar genealogii osoby, który ostatecznie odsłonił nam Chrystus, rzucając światło Ewangeli na ludzkie życie i umieranie, a przez to również – na znaczenie ludzkiej rodziny.

Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół.

Małżeństwo bowiem nie jest wyrokiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg–Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą

do takiej wspólnoty osób, aby doskonaląc się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi. Dla ochrzczonych zaś małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem.

Od pewnego czasu instytucja rodziny narażona jest na nieustanne ataki. Zamachy te są tym bardziej niebezpieczne i podstępne, że polegają na negacji niezaprzeczanej wartości rodziny opartej na małżeństwie. Proponuje się nawet fałszywe alternatywy dla rodziny i żąda się ich uznania przez prawodawstwo. Kiedy jednak prawa, które winny służyć rodzinie jako podstawowemu dobru społeczeństwa, zwracają się przeciw niej, stają się niebezpiecznym czynnikiem destrukcji.

Jedynym źródłem miłości małżeńskiej jest Jezus Chrystus, nieustannie obecny w sakramencie małżeństwa. Tak wielki jest ten

sakrament! I małżonkowie mogą być pewni, że wraz z nim otrzymują siłę płynącą od Boga oraz łaskę, która będzie im towarzyszyła przez całe życie; tę rękojmiej daje im wiara. Oby nigdy nie zaprzestali czerpać z tego źródła, które wytryska z nich samych.

Poprzez modlitwę we wspólnocie rodzin zapraszamy Chrystusa, aby był pośrodku nas: małżonków, rodziców i dzieci. Z całego serca zachęcam was usilnie, aby wasze domy były miejscami modlitwy; domami, w których rodziny pogodnie żyją w obecności Boga; domami, które dzielą się z bliźnimi gościnnością, modlitwą i oddawaniem chwały Bogu. Poprzez modlitwę we wspólnocie rodzin zapraszamy Chrystusa, aby był pośrodku nas: małżonków, rodziców i dzieci. Modlitwa rodziców, jako modlitwa wspólnoty chrześcijańskiej, staje się dla dzieci wtajemniczeniem w poszukiwanie Boga i słuchanie jego wezwań. Świadectwo życia odnajduje wówczas całą swą wartość. Zakłada ono, że dzieci uczą się w rodzinie, jako prawidłowej konsekwencji modlitwy, patrzenia na świat w sposób chrześcijański, zgodnie z Ewangelią.

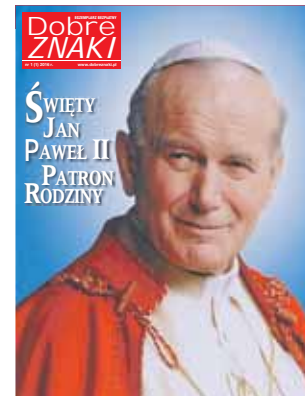
## Wydawnictwo „TA i TA” istnieje od 1996 roku

Zamieszczając reklamę w naszych czasopismach zyskują Państwo, możliwość zaprezentowania oferty szerokiemu gronu zainteresowanych czytelników, gwarantuje to dotarcie przekazu reklamowego do wielu polskich rodzin i parafii.

**Informator**  
PIELGRZYMA

**+ SZLAK WIARY**

**Dobre ZNAKI**



www.pielgrzym.com.pl

www.szlakwiary.pl

www.dobreznaki.pl

Zapraszamy do współpracy Dział reklamy tel. 602-75-45-75, fax: 12 266-30-79, taitakrakov@wp.pl



# Nabywając PRODUKTY LEŚNIEWSKIE

- budujesz Centrum Pomocy Rodzinie
- czynisz dobro, które Cię uszlachetnia
- delectujesz się znakomitymi specjami

**Paulini z Leśniowa**  
[www.lesniow.pl](http://www.lesniow.pl), tel. 34 314 80 22

